Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 124a (496a) ROK III — WARSZAWA — NIEDZIELA, 7 MAJA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Akcja ogólnonarodowa

Polska nigdy nie widziała tak potężnej, tak pełnej siły i zdecydowania manifestacji woli pokoju ze strony całego ludu pracującego, jaką był 1 Maj 1950 roku.

Polski ruch obrońców pokoju wyrósł w poważną siłę. Polska Ludowa jest dziś krajem, którego konsekwentnie pokojowa polityka opiera się na coraz bardziej czynnym i stanowczym poparciu ogółu mas pracujących.

Zadanie naszej Partii i wszystkich bojowników o trwały pokój polega w tej chwili na tym, aby ten ruch obrońców pokoju rozszerzyć na wszystkich obywateli, na wszystkie warstwy społeczne i podnieść jeszcze wyżej, ogniskując walkę wokół akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W ciągu kilku najbliższych tygodni w ogólnoświatowej akcji wokół Apelu Sztokholmskiego polskie społeczeństwo rzuci kilkanaście milionów podpisów na szalę pokoju.

Te podpisy milionów Polek i Polaków będą mówić podżegaczom wojennym: tu, w kraju, który ucierpiał tak okrutnie podczas ostatniej wojny, macie przeciw sobie zjednoczony cały naród polski, walczący o pokój codziennym trudem i wielką twórczą pracą.

Te podpisy społeczeństwa polskiego będą mówić naszym przyjaciołom i sojusznikom: tu, w Polsce Ludowej, macie po waszej stronie cały naród polski, pełen patriotyzmu i umiłowania wolności, który stawia swoją siłę gospodarczą, państwową, moralną, obronną w służbę sprawy pokoju.

Te miliony podpisów, które zbierzemy, wykażą, że stanowimy poważną siłę zjednoczoną z ogromną potęgą światowego obozu demokracji i pokoju, pod wodzą Związku Radzieckiego, że czynnie walczymy, aby okiełznać podżegaczy wojennych, wytrącić im zbrodniczą broń z ręki i utrzymać pokój między narodami.

Oto dlaczego akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim stanie się ogólnonarodową manifestacją pokojową przeciw imperialistycznym wrogom Polski Ludowej.

W akcji tej nie chodzi, oczywiście, tylko o samą ilość podpisów. Każdy podpis powinien być podpisem człowieka, który dzięki uświadamiającej pracy Komitetów Obrońców Pokoju zrozumiał znaczenie swego podpisu, wie, dlaczego go składa, kogo tym podpisem potępia i z kim się solidaryzuje.

Jest w naszym kraju jeszcze niemało ludzi, którzy nie rozumieją, skąd grozi niebezpieczeństwo, jak bronić pokoju. Takich ludzi trzeba w tej wielkiej ogólnonarodowej kampanii uświadomić, uodpornić na kłamstwa wroga, jakoby wojna była nieunikniona, wyrwać z atmosfery biernej obawy przed nową zawieruchą i wprowadzić do czynnego udziału w ruchu obrońców pokoju.

Jest w Polsce szeroki ruch współzawodnictwa pracy — setki tysięcy robotników i pracowników biorą w nim udział, walcząc o wykonanie naszych planów, naszych zadań gospodarczych. Te setki tysięcy ludzi pracy powinny być w tej wielkiej ogólnonarodowej kampanii lepiej uświadomione, o znaczeniu ich pracy i wysiłku dla sprawy pokoju, o nierozerwalnej łączności pomiędzy trudem dnia codziennego, który podnosi siłę gospodarczą i obronną ojczyzny a walką, prowadzoną o pokój przez wszystkie narody.

Uświadomić ludzi dotąd jeszcze nie dość zdających sobie sprawy z miejsca i roli Polski w światowym froncie pokoju, odsłonić przed całym społeczeństwem rzeczywiste oblicze imperialistów, rozbudzić uczucia solidarności ze wszystkimi siłami postępu i pokoju w świecie, zmobilizować masy do wzmożenia świadomego, produkcyjnego wysiłku, szerzej zjednoczyć je wokół władzy ludowej — oto podstawowe zadania tej ogólnonarodowej kampanii pokojowej.

O powodzeniu tej kampanii decydować będą dwa czynniki.

Po pierwsze: rozbudowa sieci Komitetów Pokoju, które kierują całą akcją i zbierają podpisy wśród obywateli w miejscach zamieszkania.

Jaki jest stan obecny sieci Komitetów Pokoju? Osiągnęliśmy w okresie ostatnich dwóch tygodni poważne sukcesy. Powstało już ponad 25 tys. Komitetów Obrońców Pokoju, z czego przeszło połowa — 15 tys. na wsi w gromadach. Nie jest to jednak liczba wystarczająca, aby ogarnąć wszystkich mieszkańców, każdą wieś, każde osiedle, każde miasto. Należy bezzwłocznie, z uporem i energią, przy współdziałaniu wszystkich organizacji społecznych rozbudowywać Komitety Obrońców Pokoju we wszystkich gminach i wioskach, w miastach i miasteczkach, w szkołach i zakładach pracy, należy tworzyć komitety blokowe i uliczne. Jedynie taka szeroka sieć komitetów, w której aktywnie będą działać setki tysięcy bezpartyjnych i partyjnych bojowników o pokój stworzy warunki dla należytego przeprowadzenia akcji zbierania podpisów.

Po drugie: szeroki udział mas bezpartyjnych w Komitetach Obrońców Pokoju, udział kobiet, nauczycielstwa, młodzieży, członków organizacji społecznych itd.

Sprawa obrony pokoju jest bowiem sprawą ogólnonarodową. Partia nasza jest siłą przodującą w tej walce, jesteśmy dumni, że we wszystkich poczynaniach pokojowych, w mobilizacji do pracy i odbudowy, w wielkiej pracy uświadamiającej masy ludowe o drogach walki o pokój, w podnoszeniu obronności naszego kraju — jesteśmy w pierwszych szeregach. Hasło obrony pokoju, pod którym Partia nasza mobilizuje klasę robotniczą i lud pracujący, jest sprawą wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich uczciwych Polaków. Tylko zdrajcy na służbie wroga i odszczepieńcy emigracyjni, zaślepieni klasową nienawiścią, mogą pragnąć wojny.

Hasło obrony pokoju zawarte w prostym i zrozumiałym dla każdego żądaniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju powinno skupić wszystkich Polaków.

Ogólnonarodowa kampania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wciągając do czynnej walki o pokój obok członków partii setki tysięcy bezpartyjnych aktywistów, chłopów obok robotników, pracowników umysłowych, rzemieślników, wierzących obok wolnomyślnych, stwarza szersze niż dotąd warunki dla realizacji ogólnonarodowego frontu obrony pokoju i wolności.

Nadanie tej akcji wysokiego poziomu politycznego drogą gruntownej i powszechnej, wszędzie docierającej pracy uświadamiającej i agitacyjnej, prowadzonej przez członków partii i bezpartyjnych, staje w tej chwili przed całą partią, przed wszystkimi komitetami i organizacjami partyjnymi, jako podstawowe zadanie.

W miastach i wsiach ludność Polski deklaruje swój czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

W tysiącach uchwał, przyjętych na zebraniach masowych i wiecach, w wypowiedziach, a przede wszystkim w przyspieszaniu wykonania planów gospodarczych i kulturalno - oświatowych — najszersze rzesze społeczeństwa polskiego wyrażają swą wolę utrwalenia pokoju na świecie oraz gotowość rozpoczęcia masowego składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Dn. 5 bm. w Warszawskiej Radzie Zw. Zaw. odbyła się konferencja wyborcza Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, związkowych, przodowników pracy, literaci, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele katolickich kół postępowych oraz księża - patrioci.

Zagadnienie doniosłości walki o pokój szeroko omówił w swoim referacie tow. Ćwik. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący konferencji tow. Ogrodowczyk odczytał dwie rezolucje, które wpłynęły do prezydium. Rezolucje potępiają usunięcie prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej, oraz drugą w sprawie walki o pokój. Obie rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte przez zebranych. Jednogłośnie wybrano również nowy Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju w składzie 35 osób. (Z. K.)

Ludzie nauki i sceny w szeregach bojowników o pokój

Dr. Zygmunt Izdebski — rektor Państwowej Wyższej Szkoły Administracji Gospodarczej w Katowicach, profesor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, członek Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, członek International Law Association — oświadcza:

„Broń atomowa jest narzędziem masowej zagłady ludności. Szantaż tą bronią ma na celu wzięcie w polityczną i gospodarczą niewolę suwerennych państw i narodów. Uchwała sztokholmska oraz niezwykle żywy jej oddźwięk w całym świecie stanowią słuszny i zdrowy objaw odrzucenia poza nawias powszechnej opinii świata zbrodniczych dążeń podżegaczy wojennych. Uchwała jest wyrazem słusznego i zdrowego dążenia opinii światowej do coraz lepszej i bardziej zwartej organizacji międzynarodowej współżycia wolnych i pokój miłujących narodów".

Naczelny dyrektor wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, członek Rady Głównej Spraw Muzycznych Unesco, Grzegorz Fitelberg pisze w swoim oświadczeniu: „Kto może z czystym sumieniem przeciwstawić się szlachetnej idei Światowego Komitetu Obrońców Pokoju? Tylko jednostki niegodne nazwy człowieka. Armia obrońców pokoju jest liczniejsza od armii pchanej ku wojnie i dlatego pokój jest nieunikniony".

4.000 chłopów pow. sieradzkiego poparło apel sztokholmski

We wsi Charłupia Wielka, pow. sieradzkiego odbył się wielki wiec w obronie pokoju, zorganizowany przez miejscowe koło ZSCh i gromad. W wiecu wzięło udział ponad 4 tys. chłopów mało - i średniorolnych. Wiec zagaił ksiądz proboszcz Zygmunt Pasternak, który oświadczył, że kapłani polscy są szczerze zadowoleni z porozumienia, zawartego między Rządem Polski Ludowej i Episkopatem.

Wszyscy obecni na wiecu zadeklarowali czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Artyści, plastycy i literaci kładą podpisy w obronie pokoju

Na wspólnym zebraniu artystów i pracowników Teatru Państwowego im. J. Osterwy w Lublinie z członkami Zw. Zawodowego Literatów i Artystów - Plastyków, uczestnicy obrad wyrazili całkowitą solidarność z uchwałami sesji sztokholmskiej.

Ogółem uchwałę podpisało 86 osób, członków Związku Pracowników Kultury.

Wszyscy mieszkańcy woj. krakowskiego złożą podpisy pod apelem sztokholmskim

(Koresp. wł.). W dniu 5 bm. odbyła się w Krakowie, zwołana przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, konferencja z udziałem przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, świata nauki, organizacji młodzieżowych i in.

W toku konferencji zebrani wyrazili w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji gotowość wzięcia jak najaktywniejszego udziału w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Zebrani dołączyli się również do protestu postępowego świata przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska przewodniczącego Komisji dla Spraw Energii Atomowej. (jl.).

Manifestacja pokojowa sportowców w Cieszynie



Na rynku w Cieszynie — jak wczoraj pisaliśmy — odbyła się z okazji zakończenia piątego etapu Wyścigu Pokoju wielka manifestacja międzynarodowej solidarności sportowców w walce o pokój. Na fotografii trybuna honorowa, na której m. in. widzimy I sekretarza KW PZPR z Katowic tow. Olszewskiego, wojewodę śląsko - dąbrowskiego tow. Jaszczuka oraz przewodniczącego Woj. Rady Narodowej z Morawskiej Ostrawy tow. Matuszka

Foto AR

Delegacja radziecka przybyła na uroczystości w Pradze

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, na uroczystości 5-rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez armię radziecką przybyła dnia 5 bm. do Pragi delegacja radziecka. Na czele delegacji stoi wicepremier Związku Radzieckiego marsz. Bułganin.

W skład delegacji wchodzą: sekretarz CK WKP(b) Susłow, wicemin. spraw zagran. Zorin i gen. Rodimcew. Gości radzieckich witali na lotnisku członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotocky'm na czele, sekretarz generalny partii komunistycznej Czechosłowacji Slansky oraz inne wybitne osobistości czechosłowackie. Przybyli również na powitanie delegacji ambasador radziecki w Pradze Silin i członkowie ambasady.

Dokerzy Rotterdamu odmawiają wyładunku broni amerykańskiej

Strajk robotników portowych

HAGA (PAP). Dnia 4 bm. przybył do Rotterdamu okręt z amerykańskim sprzętem wojennym. Przed przybyciem okrętu silne oddziały policji otoczyły port, usiłując przeszkodzić demonstracji ludności.

Jednakże setki robotników portowych przedarły się przez kordon policji. Robotnicy zaprotestowali kategorycznie przeciw przygotowaniom wojennym i oświadczyli, że nie pozwolą na wyładunek broni amerykańskiej.

Między policją i robotnikami doszło do starć. Tragarze, zmobilizowani do wyładunku okrętu, odmówili pracy i opuścili port, w którym proklamowano strajk.

Aresztowano 15 osób. Nie bacząc na represje robotnicy Rotterdamu zorganizowali potężną demonstrację pod hasłem: „Chcemy pokoju i chleba", „Nie będziemy wyładowywali sprzętu wojennego".

Każdy nowy podpis pod apelem sztokholmskim - potępieniem polityki represji i wojny

KC FPK wzywa do wzmożenia walki o pokój i potępia skandaliczną decyzję rządu w sprawie prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w czwartek, dnia 4 bm. zebrał się w Ivry Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, Tillona.

KC przyjął jednomyślnie rezolucję, poświęconą zagadnieniu walki o pokój oraz rezolucję protestującą przeciwko odwołaniu Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Na zakończenie Maurice Thorez wygłosił krótkie przemówienie.

W rezolucji poświęconej zagadnieniu walki o pokój KC Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że wydarzenia ostatnich tygodni — m. in. prowokacyjne pogwałcenie granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy oraz odwołanie wielkiego uczonego Joliot-Curie — świadczą o wzrastającej agresywności podżegaczy wojennych. Centralnym zadaniem walki o pokój jest w chwili obecnej kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

KC uważa, że wyniki osiągnięte do chwili obecnej we Francji, stanowią dowód potęgi frontu ludów przeciwko broni atomowej i przeciwko wojnie, dowód niezmierzonych możliwości rozwoju ruchu pokojowego.

W dalszym ciągu rezolucji Komitet Centralny ocenia jednak dotychczasowy przebieg kampanii zbierania podpisów jako zbyt powolny.

KC Francuskiej Partii Komunistycznej zwraca szczególną uwagę Partii na konieczność zrealizowania m. in. następujących zadań:

Należy szeroko w prasie wyjaśniać agresywny charakter imperialistów i sprawę skuteczności podpisywania apelu sztokholmskiego oraz usprawnić kolportaż ulotek, afiszów i broszur ruchu obrońców pokoju.

Należy zorganizować jak najstaranniej kampanię zbierania podpisów ze zwróceniem szczególnej uwagi na zbieranie podpisów wśród chłopów.

Należy wciągnąć związki zawodowe, organizacje kobiet i młodzieży oraz inne organizacje masowe do kampanii zbierania podpisów i do pracy obrońców pokoju.

Należy pomagać obrońcom pokoju w organizowaniu ich ruchu przez jak najszersze tworzenie komitetów obrony pokoju. Komitet taki powinien istnieć wszędzie tam, gdzie istnieje komórka partyjna.

Należy wzmocnić i rozszerzyć pomoc moralną i materialną we wszystkich formach dla dokerów, marynarzy, kolejarzy i innych robotników, którzy zwalczają import broni amerykańskiej, transport sprzętu wojskowego do Vietnamu i fabrykację materiałów wojennych. Należy popierać z całą energią wszelkie konkretne przejawy akcji antywojennej, prowadzonej przez klasę robotniczą i obrońców pokoju, biorąc pod uwagę fakt, że kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zapewni tej akcji coraz szerszą solidarność.

Dokończenie na str. 2

W Warszawie rozpoczął się I krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

W sobotę, dnia 6 maja rozpoczął się w Teatrze Narodowym w Warszawie I Krajowy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, na który przybyło kilkuset najbardziej wyróżniających się aktywnością korespondentów.

Na Zlot przybyli liczni przedstawiciele prasy partii komunistycznych i robotniczych następujących krajów: Związku Radzieckiego, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Włoch, Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii.

W obradach Zlotu wezmą m. in. udział: członek kolegium redakcyjnego i kierownik Działu Krajów Demokracji Ludowej „Prawdy" red. L. S. Baranow; P. Courtade, redaktor „Humanite", centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej: K. Maron, redaktor „Neues Deutschland", centralnego organu Socjalistycznej Partii Jedności; T. Selmaru, redaktor „Scantea", centralnego organu Rumuńskiej Partii Robotniczej; G. Mate, redaktor „Szabad Nep", centralnego organu Węgierskiej Partii Pracujących; C. Chałaczew, przedstawiciel „Rabotniczesko Deło", centralnego organu Bułgarskiej Partii Komunistycznej; L. Barca, redaktor „Unita", centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej; S Johansson, redaktor „Ny Dag", centralnego organu Komunistycznej Partii Szwecji; A. Christiansen, redaktor „Friheten", centralnego organu Komunistycznej Partii Norwegii; T. Holst, redaktor „Land og Folk", centralnego organu Komunistycznej Partii Danii i L. Nieminen, redaktor „Tyokansan Sanomat", centralnego organu Komunistycznej Partii Finlandii.

STRONĘ 3-CIĄ POŚWIĘCAMY I ZLOTOWI KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH

Imprezy Tygodnia oświaty, książki i prasy w Warszawie

W ramach „Tygodnia oświaty, książki i prasy", odbyły się dnia 6 bm. w Warszawie następujące imprezy:

Godz. 10 otwarcie międzyszkolnej przystani szkół zawodowych przy moście Śląsko - Dąbrowskim; godz. 17 w sali Stołecznej Rady Narodowej wieczór autorski M. Jastruna, zorganizowany przez WRZZ: godz. 18 w nowootworzonym „Domu Kultury" wieczór artystyczny, zorganizowany przez Dzielnicowy Komitet „Tygodnia oświaty, książki i prasy"; godz. 19.30 na Placu Zamkowym capstrzyk młodzieży.

W dniu 7 bm. o godz. 10 odbędzie się centralny kiermasz na Mariensztacie oraz kiermasze na Pradze, Woli i w Alei Stalina.

Przed kiermaszem przez miasto przeciągnie barwny korowód artystów teatrów warszawskich.

Fragment manifestacji 1-Majowej w Moskwie



Foto AR SIB

10,5 miliona ludzi pracy w pochodach 1-majowych w Polsce

100.000.000 zł zebrano w ciągu jednego dnia na Fundusz Obrony Pokoju

1 Maj miał w bieżącym roku przebieg imponujący. W pochodach 1-majowych wzięło udział 10.500.000 ludności, w tym 3.500.000 ludności wiejskiej. Takiej masowości nie znały 60-letnie dzieje obchodów 1-majowych w Polsce.

Hasła wypisane na niezliczonych transparentach, portrety wodzów światowego proletariatu i przywódców polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, okrzyki wznoszone raz po raz na cześć Józefa Stalina i Bolesława Bieruta, na cześć WKP(b), PZPR, Polski Ludowej i Związku Radzieckiego — były wyrazem uczuć i dążeń narodu, dumnego ze swych sukcesów i świadomie, śmiało zmierzającego do socjalizmu. Przeważały hasła, wzywające do dalszej konsolidacji sił narodu w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego. Miliony manifestowały na cześć przodowników pracy, budowniczych nowej socjalistycznej Ojczyzny.

W pochodach miejskich wzięło udział ponad 900 tysięcy chłopów mało i średniorolnych, w ekipach łączności miasta ze wsią wyjechało na wieś ok. 115 tysięcy robotników, dokumentując rosnący i wzmacniający się wciąż sojusz robotniczo - chłopski.

Tegoroczne manifestacje 1 - majowe charakteryzowały się również dużym udziałem kobiet (ok. 3 milionów) i młodzieży (ok. 3,5 miliona).

Defilujące oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego ludność obrzucała kwiatami.

W dniu 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i socjalizm, przeprowadzono zbiórkę na Fundusz Obrony Pokoju. W ciągu jednego dnia zebrano ponad 100.000.000 zł.

Imponujący przebieg subskrypcji nowej pożyczki w ZSRR

MOSKWA. — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają wiadomości o imponującym przebiegu subskrypcji V Państwowej Pożyczki Odbudowy i Rozbudowy Gospodarki Narodowej ZSRR.

W Zagłębiu Kuźnieckim w kopalni im. Woroszyłowa subskrypcja została zakończona w ciągu 4 godzin od chwili nadania przez radio komunikatu o nowej pożyczce.

Subskrybując pożyczkę górnicy zobowiązali się do dalszego podniesienia wydajności pracy i do przedterminowego wykonania planu wydobycia węgla.

W Moskwie, w wielkich zakładach łożysk kulkowych im. Kaganowicza, większość robotników, inżynierów i techników subskrybowała pożyczkę natychmiast po nadaniu przez radio wiadomości o emitowaniu nowej pożyczki. Analogiczne meldunki napływają ze wszystkich zakątków Zw. Radzieckiego, z Dalekiego Wschodu, Azji Środkowej itd.

Posiedzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 maja br. uczciła minutą ciszy pamięć zmarłego ministra Wincentego Rzymowskiego.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP, m. in. o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego i o utworzeniu Muzeum Przemysłu i Techniki. Rada Ministrów uznała „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej" za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Celem Towarzystwa jest popularyzacja zdobyczy nauki i techniki oraz upowszechnianie kultury, propagowanie książki i czytelnictwa, a także zaopatrywanie organizacji masowych w popularne wydawnictwa naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Rada Ministrów postanowiła też pokryć ze Skarbu Państwa koszty budowy pomnika nagrobkowego na mogile Karola Bohdanowicza, wybitnego geologa i badacza naszych bogactw naturalnych.

DZIŚ W NUMERZE:

Witamy I krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich!

TEMATY DNIA

Wyczyny samuraja Mac Arthura

Pismo gen. Derewienki, członka Rady Sojuszniczej do spraw Japonii z ramienia Związku Radzieckiego — rzuciło światło na poczynania okupantów amerykańskich, prowadzących intensywną remilitaryzację Japonii.

Fakty, zaczerpnięte zresztą z amerykańskiej i japońskiej prasy, świadczą o odbudowaniu wojennych baz morskich w Jokosuka, Kure, bazy na wyspach Okinawa i Guam. Równolegle postępuje organizacja wojennej marynarki japońskiej. Ostatnio np. USA przekazały Japonii 27 okrętów. Pierwszeństwo w przyjęciu do załogi mają marynarze, którzy służyli w japońskiej flocie. Wreszcie — pod postacią różnych organizacji paramilitarnych — odradza się armia japońska.

Amerykańscy imperialiści, po utracie Chin — przesunęli linię agresji na Dalekim Wschodzie na Japonię i Filipiny. Gwałcąc postanowienia Poczdamu, łamiąc podjęte przez siebie na mocy uchwały Komisji do spraw Dalekiego Wschodu zobowiązania — dążą do przekształcenia Japonii w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym.

W Japonii jednak coraz silniejsze są siły, sprzeciwiające się polityce Mac Arthura i wysługującej się USA japońskiej reakcji. Komunistyczna Partia Japonii mobilizuje do walki masy ludowe, zdecydowane nie dopuścić do realizacji planów podżegaczy wojennych.

Toteż przeciwko klasie robotniczej, przeciwko jej awangardzie — partii komunistycznej — zwróciło się ostrze represji. Mac Arthur grozi delegalizacją partii, wtórują mu przy tym japońscy faszyści i reakcjoniści. Zorganizowana wzorem amerykańskim „komisja do badania działalności antypaństwowej" — usiłuje wytoczyć sekretarzowi generalnemu partii — [illegible] proces, podobny do procesu dwunastu w USA. Drogą faszyzacji, amerykańscy imperialiści w Japonii chcą zdławić walkę ludu. Ale walka rozszerza się, wciągając coraz szersze masy robotników, chłopów i inteligencji, którym [illegible] dało nowy impuls do walki o chleb i pokój.

Z. A.

Strajk młodzieży szkolnej w Grecji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Faszystowski rząd grecki wprowadza w życie uchwałę o podwyższeniu opłat szkolnych. Zarządzenie to wywołało protesty i strajki uczącej się młodzieży w całym kraju. Uczniowie protestują jednocześnie przeciw brutalności policji wobec strajkujących. W Atenach strajk ogarnął prawie wszystkie gimnazja.

Strajki w Argentynie

N. JORK (PAP). — W Argentynie wzmaga się fala strajków, mimo prób rządu i prorządowej Konfederacji Pracy, zmierzających do zdławienia ruchu strajkowego.

Długotrwały strajk marynarzy sparaliżował pracę w portach Buenos - Aires i Rosario.

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego zwrócił się do swych członków z wnioskiem proklamowania strajku w całym kraju pod hasłem podwyżki płac.

Prowokacyjny dekret komendantów Berlina zachodniego

BERLIN (PAP). Komendanci trzech zachodnich sektorów Berlina ogłosili dekret, na mocy którego wysiedlane będą z Berlina zachodniego „osoby niepożądane". Dekret ten przewiduje wysiedlanie osób, których pobyt w Berlinie zachodnim „może grozić naruszeniem porządku publicznego, bezpieczeństwa oraz prestiżu mocarstw okupacyjnych". W praktyce dekret ten zezwala na wydalenie z Berlina zachodniego każdego Niemca, lub cudzoziemca, który nie spodoba się pod względem politycznym przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych.

Zmiany w składzie Rady Pełnomocników Słowacji

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że na wniosek Słowackiego Frontu Narodowego rząd czechosłowacki dokonał zmian w składzie Słowackiej Rady Pełnomocników.

Dr Gustaw Husak zwolniony został ze stanowiska przewodniczącego Rady, a na jego miejsce mianowany został dotychczasowy pełnomocnik dla spraw komunikacji, Karel Bacilen. Na miejsce dotychczasowego pełnomocnika dla spraw oświaty i nauki Novomesky'ego, mianowany został poseł do parlamentu Ernest Sykora.

Dotychczasowy pełnomocnik dla spraw finansów Jan Pull, mianowany został wiceprzewodniczącym Rady, a kierownik warsztatów kolejowych w mieście Vrutny — Józef Gireth mianowany pełnomocnikiem dla spraw komunikacji.

Planowy skup żywca zapewnia dalszy rozwój hodowli

Wypowiedź ministra Handlu Wewnętrznego tow. Tadeusza Dietricha

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza obecnie zasady planowego skupu trzody chlewnej. W związku z tym redaktor gospodarczy PAP zwrócił się do ministra Handlu Wewnętrznego tow. dra Tadeusza Dietricha, od którego otrzymał wypowiedź na temat obecnej sytuacji na rynku mięsnym, w której czytamy m. in.:

Jak wiadomo, w okresie od jesieni 1948 r. do jesieni 1949 roku przeżywaliśmy znaczne trudności na rynku mięsnym.

Wprawdzie produkcja mięsa między rokiem 1945 i rokiem 1948 podniosła się prawie trzykrotnie, a więc rozwijała się w stopniu nieosiągalnym w warunkach gospodarki kapitalistycznej, jednakże mimo wszystko była zbyt mała z punktu widzenia rozwoju siły nabywczej i dobrobytu ludności stale wzrastającego w warunkach gospodarki planowej. Do tego dołączyła się na przełomie roku 1948/49 groźba osłabienia przyrostu jako rezultat suszy w 1947 r.

Fakt nie nadążania za rozwojem gospodarki kraju wzrostu pogłowia zwierząt rzeźnych chcieli wykorzystać wrogowie chłopów i robotników — dla siania zamętu gospodarczego i ciągnięcia wielkich zysków.

Akcja „H"

W tych warunkach w lutym 1949 roku Rząd zainicjował wielką akcję dla podniesienia hodowli, tzw. akcję „H". Zakontraktowano 600 tys. sztuk świń, a na rok 1950 — 2.400 tys. sztuk (nie licząc trzody bekonowej). Tym, którzy przystąpili do hodowli w ramach akcji „H", przyznano premię za terminową dostawę i udzielono im wielu ułatwień. Wszystko to w sumie uczyniło hodowlę świń nie tylko wysoce rentowną, ale i pewną.

Równocześnie została wypowiedziana ostra walka spekulantom mięsnym, zakończona całkowitym ich pogromem i wyparciem z rynku, a rynek mięsny został zorganizowany na nowych podstawach.

Porównajmy teraz cyfry skupu I kwartału 1949 roku oraz I kwartału 1950 r.

O ile w styczniu 1949 roku skupiliśmy zaledwie 21.429 ton, to w styczniu 1950 — 54.547 ton. W lutym 1949 r. — 16.991 ton, w lutym 1950 r. — 59.369 ton, wreszcie w marcu 1949 r. — 29.168 ton, a w marcu 1950 — 82.756 ton.

Dzięki wynikom akcji „H" zostały zniesione wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów.

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności znacznie przekroczyło poziom przedwojenny. Równocześnie wzrastały systematycznie i bardzo poważnie zapasy mięsa, tłuszczów i wyrobów mięsnych.

Podaż przewyższa popyt

Pełne nasycenie rynku, poważne zapasy i trwająca od kilku miesięcy z rzędu podaż znacznie przekraczająca poziom, i tak już znacznej konsumpcji wytworzyły zupełnie nową sytuację. W pierwszym kwartale 1950 r. podaż wyraźnie przewyższała popyt.

Gdyby podobna sytuacja powstała w warunkach ustroju kapitalistycznego, musiałby nieuchronnie wystąpić raptowny spadek cen żywca, a co za tym idzie — spadek hodowli.

W naszych warunkach tego rodzaju zjawiska są wykluczone.

Wszystko, co chłop wyprodukował jest potrzebne krajowi i zostanie zakupione.

Ale w warunkach gospodarki planowej struktura podaży musi być uzgodniona z planami produkcyjnymi, transportowymi, przeładunkowymi, planami chłodni, składowania, zaopatrzenia, konsumpcji wewnętrznej, eksportu i tworzenia rezerw.

Pełny zbyt przy uporządkowanej sprzedaży

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu. Już w kwietniu wprowadzono planowy skup w trzech województwach (Rzeszów, Lublin, Białystok).

W kwietniu prowadzone były zapisy na planowy skup w woj. woj. bydgoskim, warszawskim, łódzkim i poznańskim, tak, aby w maju województwa te mogły zakupywać żywiec według planu opartego o listy zgłoszeń.

W pozostałych częściach kraju zapisy będą prowadzone w maju, a planowy skup rozpocznie się z początkiem czerwca.

Sporządzanie planów skupu odbywa się w sposób następujący:

Przodownicy gromadzkich grup hodowców trzody chlewnej przygotowują na zasadzie zgłoszeń chłopów imienne listy sprzedaży, notując ilość sztuk oraz datę sprzedaży. Listy obejmują zarówno sztuki kontraktowane, jak i niekontraktowane. Następnie listy te są uzgadniane na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli delegatur Centrali Mięsnej z przodownikami gromadzkich grup hodowców trzody chlewnej przy udziale czynnika społecznego, po czym ustalony plan skupu dla gromad obowiązuje zarówno gminne spółdzielnie, jak i dostawców. Rzecz jasna — sztuki kontraktowane mają pierwszeństwo w kolejności odbioru.

Planowy skup — to jedyna droga zharmonizowania wielkości podaży z wielkością popytu. Planowy skup — to jedyna droga uniknięcia trudności na rynku mięsnym i pełnego zabezpieczenia interesów chłopa. Planowy skup daje chłopu gwarancję pełnego zbytu w warunkach uporządkowanej podaży.

Z tego względu wszystkie organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze powinny wyjaśniać chłopom, że współdziałanie przy ustalaniu planu skupu, a w szczególności przy określaniu terminów planowej dostawy żywca i ścisłe ich przestrzeganie — leży w granicach dobrze zrozumianego obowiązku i umacnia jeszcze bardziej nie tylko gospodarkę mięsną w kraju, ale także zapewnia chłopu warunki dalszego postępu w hodowli i wzrost dobrobytu.

Trzeba ostro zwalczać słabe strony aparatu handlowego

Drugi dzień obrad III zjazdu Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych

W dalszym ciągu obrad III Krajowego Zjazdu delegatów Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych, przemówienia wygłosili min. Handlu Wewnętrznego, tow. Dietrich i wicemin. Handlu Zagranicznego — tow. Bajer.

— Handel wewnętrzny — powiedział m. in. tow. minister Dietrich — pracuje w warunkach ostrej walki klasowej. Toteż musi być prowadzona jak najostrzejsza walka ze wszystkimi słabymi stronami aparatu handlowego. Dość często jeszcze w naszym aparacie występuje słabość dyscypliny, nieporządek, biurokratyzm, niedostateczna czujność na potrzeby rynku, karygodna niekiedy niedbałość, a nawet w pojedynczych przypadkach — powiązanie z ośrodkami spekulacji i korupcja. Wszystkim tym objawom musi być wydana ostra walka.

Minister Dietrich przedstawił następnie dotychczasowy dorobek handlu uspołecznionego:

Liczba placówek detalicznych podniosła się w okresie od 1.IV. ub. r. do 31.III. br. z 28.500 do 60 tysięcy. Handel uspołeczniony panuje całkowicie w hurcie i posiada przeważające znaczenie w detalu. Na rynku artykułów spożywczych panuje całkowity spokój. Walka ze spekulacją tekstyliami położyła kres próbom dezorganizowania rynku.

Omawiając ważniejsze zagadnienia, które stoją obecnie przed handlem uspołecznionym, tow. Dietrich zwrócił szczególną uwagę na konieczność pogłębienia analizy rynku. Należy uwzględniać moment sezonowości. Popyt na niektóre asortymenty rośnie bowiem szybciej, niż wskazuje charakterystyczne dla rosnącego dobrobytu — przerzucanie się na gatunki szlachetniejsze i doskonalsze pod względem jakości.

Przed handlem wewnętrznym staje również zagadnienie usprawnienia i potanienia obrotu. Będzie to wymagać w jeszcze wyższym niż dotychczas stopniu uczenia się na przykładach handlu radzieckiego.

Wiceminister handlu zagranicznego — tow. Bajer, wskazał w przemówieniu swym na potrzebę rozszerzenia współpracy organizacji związkowych z administracją przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Współpraca ta ma szczególnie duże znaczenie w dziedzinie szkolenia i wychowywania kadr. Konieczne jest obecnie — powiedział wicemin. tow. Bajer — zwiększenie wysiłków dla poprawy jakości eksportowanych towarów oraz dla podniesienia dokładności i punktualności dostaw.

— Jednym z najważniejszych naszych zadań — mówił tow. wicemin. Bajer — jest wzmożenie współpracy handlowej ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na zakończenie drugiego dnia obrad zjazdu, na salę obrad przybyły liczne delegacje przedsiębiorstw handlowych, które przekazały zjazdowi meldunki o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 1 Maja. Młodzi pracownicy handlowi stolicy zameldowali o utworzeniu w PDT — 5 brygad młodzieżowych, które przekroczyły plan sprzedaży na kwiecień o 24 proc. Na 24 „Wartach Pokoju" młodzi handlowcy zaoszczędzili około 5 miln. zł. Pracownicy Biura Handlu Zagranicznego „Motozbyt" zaoszczędzili w ciągu 1950 r. około 140 miln. zł. Przedstawiciele załogi pracowników PDT Nr 3 zameldowali, że realizacja zobowiązań 1-Majowych dała ponad 18 miln. zł oszczędności.

Obrady trwają.

KC FPK potępia decyzję rządu Bidault w sprawie prof. Joliot-Curie

Dokończenie ze str. 1

KC — głosi na zakończenie rezolucja — wzywa wszystkich komunistów, by z całym poświęceniem realizowali te podstawowe zadania, uświadamiając sobie ogromną wagę swej odpowiedzialności w ogólnej walce o pokój.

*

KC Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalił przez aklamację rezolucję protestacyjną przeciw odwołaniu prof. Joliot Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej.

Komitet Centralny — stwierdza m. in. rezolucja — wyrażając uczucia demokratów i patriotów, zgłasza energiczny protest przeciw odwołaniu Fryderyka Joliot - Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej.

Rząd kapitulacji narodowej godzi w największego uczonego francuskiego naszych czasów, w wielkiego patriotę, który przeciwstawia się wykorzystaniu owoców wiedzy francuskiej przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odwołując prof. Joliot - Curie rząd przyznaje, że jest na usługach tych, którzy chcieliby rozpocząć wojnę atomową i tym samym dopuścić się zbrodni wojennej.

Odwołanie prof. Joliot - Curie jest ponadto brutalnym zamachem na wolność sumienia i otwiera drogę dla polityki dyskryminacyjnej, która czerpie natchnienie z metod faszystowskich.

Cały naród francuski — kończy rezolucja — w potężnej manifestacji 1-majowej zrozumiał znaczenie odwołania prof. Joliot - Curie, dlatego też żądanie niezawisłości narodowej, wolności sumienia i pokoju wyraził wznosząc okrzyk: „Żądamy powrotu Joliot - Curie na stanowisko Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej!".

KC Francuskiej Partii Komunistycznej wita potężną falę protestów przeciw odwołaniu prof. Joliot - Curie i wzywa Francuzów i Francuzki do masowego składaniu podpisów pod apelem sztokholmskim, który domaga się zakazu broni atomowej.

Każdy nowy podpis pod tym apelem będzie potępieniem polityki represji i wojny, polityki prowadzonej przez rząd, który godząc w Joliot - Curie godzi w wolność, we Francję i w pokój.

ZSRR zakończył repatriację niemieckich jeńców wojennych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

W komunikacie Agencji TASS z 4 stycznia 1949 r. wskazano, że przytłaczająca większość niemieckich jeńców wojennych repatriowana została z ZSRR do Niemiec ku końcowi 1948 r., oraz, że repatriacja pozostałych niemieckich jeńców wojennych jest przeprowadzana zgodnie z zaaprobowanym przez rząd radziecki planem i ma ulec zakończeniu w ciągu 1949 r.

Agencja TASS upoważniona jest do zakomunikowania, że obecnie została do Niemiec repatriowana ostatnia grupa niemieckich jeńców wojennych, która liczy 17.538 osób.

W ten sposób w chwili obecnej zakończona została całkowicie repatriacja niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego do Niemiec. Ogółem od chwili kapitulacji Niemiec repatriowano ze Związku Radzieckiego do Niemiec 1.939.063 jeńców wojennych, w tej liczbie 58.103 niemieckich jeńców wojennych, których w okresie od 1947 r. do 1949 r. wykryto wśród jeńców innych narodowości.

Z ogólnej liczby niemieckich jeńców wojennych na terytorium ZSRR pozostało 9.717 osób, skazanych za zbrodnie wojenne oraz 3.815 osób, przeciwko którym toczy się śledztwo o zbrodnie wojenne. Repatriację 14 osób chwilowo wstrzymała ich choroba. Po wyleczeniu osoby te zostaną repatriowane.

Dzienniki radzieckie o Dniu Prasy Bolszewickiej

MOSKWA. Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły i materiały z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej.

Dzienniki radzieckie charakteryzują olbrzymią rolę i znaczenie prasy bolszewickiej — tego zespołowego propagandzisty, agitatora i organizatora prasy nowego typu, przyciągającej do pracy publicystycznej setki i tysiące prostych ludzi, którzy dzielą się na łamach dzienników i czasopism swym doświadczeniem, krytykując i odrzucając wszystko co złe i popierając ze wszech miar wszelkie przejawy postępu.

Dzienniki podkreślają również doniosłą rolę prasy bolszewickiej w przygotowaniu i zwycięstwie Rewolucji Październikowej, w walce z interwentami i białogwardzistami w latach wojny domowej, w walce o uprzemysłowienie kraju i kolektywizację gospodarki rolnej, w walce o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

Dzienniki wskazują na wielki wkład prasy bolszewickiej w dzieło zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami i składają hołd pamięci dziennikarzy i korespondentów frontowych, którzy polegli na swym posterunku w walce z najeźdźcami hitlerowskimi.

Dużo uwagi poświęcają dzienniki zadaniom stojącym przed prasą radziecką w dobie obecnej, w okresie walki o nowe sukcesy budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Prasa radziecka w specjalnych artykułach omawia rozwój publicystyki w krajach demokracji ludowej, podkreślając, że przejmuje ona chlubne tradycje i ogromne doświadczenie prasy radzieckiej.

Oświadczenie przewodniczącego MZS na konferencji prasowej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W związku z zakończeniem sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów odbyła się w dniu 4 bm. w Centralnym Domu Dziennikarzy w Moskwie konferencja prasowa, na którą przybyli korespondenci zagraniczni oraz przedstawiciele prasy radzieckiej.

Na konferencji obecni byli m. in.: przewodniczący MZS Józef Grohman, sekretarz ŚFMD — Herbert Wiliams oraz przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — Wiaczesław Koczemasow.

Sprawozdanie z wyników sesji złożył J. Grohman, stwierdzając, że niezwykle owocne obrady sesji stały pod znakiem walki młodzieży studenckiej całego świata o pokój, o polepszenie sytuacji materialnej młodzieży kształcącej się, w krajach kapitalistycznych, pod znakiem przygotowań do światowego kongresu młodzieży studenckiej, który odbędzie się w Pradze.

Grohman stwierdził, że zapoznanie się ze wspaniałymi osiągnięciami budownictwa kultury w ZSRR i z sytuacją radzieckiej młodzieży studenckiej napawa studentów całego świata otuchą i wiarą w przyszłość i jeszcze bardziej zagrzewa do dalszej, wytężonej walki o pokój, która jest również walką o lepszą przyszłość młodzieży studenckiej.

Plany dalszej militaryzacji Finlandii

HELSINKI (PAP). W parlamencie fińskim rozpoczęła się dyskusja nad rządowym projektem ustawy o służbie wojskowej.

Przewodniczący parlamentarnej komisji do spraw wojskowych ludowy demokrata Nurminen stwierdził, że celem projektu jest dalsza militaryzacja Finlandii. Mówca przypomniał, że nowemu projektowi o służbie wojskowej towarzyszy wzmagająca się propaganda antyradziecka. Jest to sprzeczne z traktatem pokojowym i układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z ZSRR

Olbrzymia frekwencja na wystawach odczytach i imprezach kulturalnych w Tygodniu oświaty, książki i prasy

Niezliczone tłumy ludzi zwiedzają wystawy, kupują książki, oglądają filmy, słuchają odczytów, prelekcji, nawiązują bezpośredni kontakt z uczonymi, literatami, artystami — uczą się i uczą innych — tak przedstawiają się pierwsze dni „Tygodnia oświaty, książki i prasy!".

Z wielkim uznaniem robotników śląskich spotkała się sprzedaż książek w kopalniach, hutach i fabrykach.

W hucie „Pokój" wkrótce po otwarciu stoiska rozprzedano wszystkie książki i kilkakrotnie w ciągu dnia uzupełniano je nowymi.

W świetlicach odbywają się wieczory dyskusyjne i pogadanki.

Łódź

Liga Kobiet urządziła w świetlicach dzielnicowych 10 wystaw książki polskiej i radzieckiej. Członkinie Ligi obsługują 14 kiosków z książkami, w różnych punktach miasta.

W Skierniewicach odbyła się uroczystość wręczenia świadectw 1.500 słuchaczom kursu początkowej nauki czytania i pisania, z 27 wsi.

Dnia 7 bm. odbędzie się w Sieradzu uroczystość wręczenia świadectw 2.500 absolwentom kursów dla analfabetów.

Gdańsk

Szczególną popularnością cieszą się wśród społeczeństwa gdańskiego kiermasze książek. Ogółem czynne są w woj. gdańskim 454 stoiska sprzedaży książek, w tym 220 urządziły gminne spółdzielnie oraz młodzież wiejska.

Kraków

W kilku dużych salach krakowskiego Domu Kultury zebrano 90 pomysłowo ilustrowanych i zredagowanych gazetek ściennych z rozmaitych zakładów pracy i szkół Krakowa i woj. krakowskiego.

Warszawa

Z okazji „Tygodnia oświaty, książki i prasy" zorganizowany został w teatrze na wyspie w Łazienkach wieczór muzyki, śpiewu i tańca.

Na wieczór ten tłumnie przybyli mieszkańcy stolicy.

Występy orkiestry, artystów i baletu Państwowego Teatru Nowego oraz chóru „Cztery Asy", które złożyły się na program wieczoru, były burzliwie oklaskiwane.

Delegacja radzieckich związków zawodowych w gościnie u robotników „Ursusa"

Robotnicy zakładów „Ursus" gościli u siebie w dniu 5 bm., bawiącą od kilku dni w Polsce, delegację radzieckich związków zawodowych z tow. B. S. Rżanowem na czele.

Goście radzieccy zwiedzili w towarzystwie przedstawicieli rady zakładowej i dyrekcji zabudowania fabryczne. Następnie w świetlicy fabrycznej odbyło się spotkanie radzieckich związkowców z aktywem robotniczym fabryki.

W imieniu załogi „Ursus" gości radzieckich powitał członek rady zakładowej tow. Jan Mierzkiewicz, stary działacz rewolucyjny.

— Robotnicy naszych zakładów — mówił tow. Mierzkiewicz — z wielką wdzięcznością myślą o Związku Radzieckim, w najtrudniejszych bowiem chwilach odbudowy z pierwszą pomocą pospieszyła nam Armia Radziecka. W późniejszym okresie odbudowy fabryka korzystała ze sprzętu radzieckiego i uruchomiona została dzięki nadesłaniu radzieckich maszyn i obrabiarek.

„Przekażcie radzieckim robotnikom — zakończył mówca — nasze serdeczne pozdrowienia, opowiedzcie im, jaki entuzjazm cechuje polską klasę robotniczą w walce o podnoszenie dobrobytu mas pracujących, w walce o pokój".

Mówca wzniósł następnie okrzyk na cześć chorążego światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina, którego imię zebrani długo oklaskiwali.

Wśród serdecznych oklasków głos zabrał przewodniczący delegacji radzieckich związków zawodowych — B. S. Rżanow.

Mówca przekazał w imieniu milionów robotników radzieckich gorące, braterskie pozdrowienia załodze „Ursusa", a w ich osobie — wszystkim robotnikom Polski.

Akademie w Warszawie w Dniu Prasy Radzieckiej

W Dniu Prasy Radzieckiej, obchodzonym w związku z 38-ą rocznicą założenia „Prawdy", bojowego organu Partii Lenina — Stalina, w Zakładach Wytwórczych Aparatów Oświetleniowych odbyła się akademia z udziałem wszystkich robotników ZWAO.

Referat o powstaniu, rozwoju i nieustającej walce w awangardzie światowego ruchu robotniczego dziennika „Prawda" wygłosił tow. redaktor Andrzej Weber z „Trybuny Ludu".

W drugiej części akademii wystąpił czołowy poeta proletariacki Władysław Broniewski. Niezwykle gorąco oklaskiwali robotnicy ZWAO fragmenty „Poematu o Stalinie".

Podobne akademie odbyły się tego dnia w wielu innych zakładach pracy na terenie stolicy.

Odczyt b. ministra lotnictwa Francji — Pierre Cot'a o sytuacji w swym kraju

„Przez niedopuszczenie do wyładowania broni amerykańskiej w portach Francji, francuska klasa robotnicza zamanifestowała swą niezłomną wolę walki o pokój — w ten sposób siły pokoju we Francji ostrzegają podżegaczy wojennych, iż nie mogą liczyć na stworzenie z tego kraju bazy dla wojny agresywnej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej" — stwierdził b. minister lotnictwa prof. Pierre Cot w odczycie wygłoszonym w Warszawie, który przemienił się w serdeczną manifestację solidarności mieszkańców stolicy Polski z narodem francuskim, walczącym o wolność i pokój.

Po długiej owacji, zgotowanej mówcy przez obecnych, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR tow. Ostap Dłuski przekazał mu braterskie pozdrowienia dla narodu francuskiego, którego bohaterska walka jest poważnym wkładem w utrwalenie pokoju na świecie.

Zebrani przedstawiciele nauki polskiej, organizacji społecznych i zawodowych postanowili w jednomyślnie przyjętej rezolucji złożyć podpisy pod Apelem Sztokholmskim, a także wyrazili głębokie oburzenie z powodu usunięcia przez rząd francuski znakomitego uczonego prof. Joliot - Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza Energii Atomowej.

Komunikat Poselstwa Ludowej Republiki Węgierskiej w Warszawie

W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Węgier weszła w życie ustawa o amnestii powszechnej wydana przez Radę Prezydialną Węgierskiej Republiki Ludowej.

Amnestia obejmuje swym zasięgiem również obywateli węgierskich — przebywających poza granicami Węgier, — którzy na polecenie lub pod wpływem fałszywej propagandy faszystowskiej, czy też z innych przyczyn, mylnie pojmując ówczesne stosunki, opuścili granice Węgier. Działanie tej amnestii nie odnosi się do osób, które zajmowały kierownicze stanowiska w systemie faszystowskim lub dopuściły się głównych zbrodni wojennych, względnie postanowieniem Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej zostały pozbawione obywatelstwa.

W stosunku do osób, korzystających z prawa amnestii nie będzie wszczęte postępowanie karne, o ile osoby te w terminie do dnia 4 października 1950 r. powrócą na Węgry.

Wszelkich informacji dotyczących działania amnestii i związanej z nią organizacji repatriacji na Węgry — udziela Poselstwo Ludowej Republiki Węgierskiej w Warszawie, Aleja Róż 3, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 14—16, a ponadto w maju również w niedziele i dni świąteczne od 10—13.

Nowy numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W dniu 5 bm. ukazał się kolejny 18 numer organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

Artykuł wstępny poświęcony jest omówieniu znaczenia prasy partii komunistycznych i zawiera cyfry charakteryzujące rozwój prasy w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Przewodniczący KP Czechosłowacji, Klement Gottwald, ogłasza artykuł, poświęcony wyzwoleniu Czechosłowacji spod hitlerowskiego jarzma.

Czasopismo zamieszcza także artykuł, obrazujący potężny rozwój gospodarki czechosłowackiej.

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii, Czerwenkow, omawia na łamach czasopisma przebudowę na zasadach socjalistycznych rolnictwa bułgarskiego.

Artykuły członka Biura Politycznego KP Hiszpanii — Listera, sekretarza generalnego KP Belgii — Lalmanda i członka KC Włoskiej Partii Komunistycznej — Amadesi, poświęcone są walce ludów krajów kapitalistycznych o pokój, przeciw anglo - amerykańskim imperialistom oraz omówieniu pracy komunistycznych partii tych krajów.

Jan Marek demaskuje w swym artykule jugosłowiańskich agentów podżegaczy wojennych.

Czasopismo zawiera także obszerny dział informacyjny i bogatą kronikę.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów Faustyna Ładosza.

Przodownik pracy portu szczecińskiego odznaczony orderem „Sztandar Pracy"

Za zasługi położone dla rozwoju portu szczecińskiego przodownik i racjonalizator pracy Michał Ochociński pierwszy z załogi portu w Szczecinie został odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Michał Ochociński, syn małorolnego chłopa, pracuje w porcie szczecińskim od 1947 roku. Awansowany na instruktora wyszkolił dla portu szczecińskiego 120 dźwigowych. Obecnie po przejściu przeszkolenia i dzięki sumiennej pracy objął w zarządzie portu stanowisko kierownika sekcji.

Spotkanie młodych związkowców francuskich ze związkowcami polskimi

Bawiąca w Warszawie delegacja młodzieżowych aktywistów francuskich związków zawodowych (CGT) — członków Związku Młodzieży Republikańskiej Francji, odwiedziła w dniu 4 bm. młodzież pracującą Zakładów A-51.

Koncert artystów polskich w Leningradzie

W Leningradzie odbył się pierwszy występ artystów polskich, przybyłych do ZSRR z okazji 5 rocznicy zawarcia układu radziecko-polskiego.

W koncercie wzięli udział: prof. Konserwatorium Poznańskiego, laureat Konkursu Chopinowskiego — Stanisław Szpinalski, artysta Opery Warszawskiej — Stanisław Roy, skrzypek Tadeusz Wroński i pianista prof. Jerzy Lefeld.

Odpowiedź Albanii na uchwałę ONZ w sprawie greckiej

N. JORK (PAP). Sekretariat ONZ potwierdził, że otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Albanii — Priftiego — odpowiedź na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 18 listopada 1949 r. w sprawie greckiej.

Zawarta w uchwale propozycja — stwierdza odpowiedź albańska — aby Albania oraz inne państwa zaniechały okazywania wszelkiej pomocy partyzantom greckim — jest bezprzedmiotowa, albowiem rząd albański nigdy nie ingerował w sprawy wewnętrzne Grecji.

Rząd Albanii jest gotów uregulować w sposób pokojowy istniejące rozbieżności i ustanowić dobrosąsiedzkie stosunki z Grecją, gdy tylko rząd ateński, który jest winowajcą obecnej sytuacji, zrezygnuje ze swej agresywnej polityki roszczeń terytorialnych i zbrojnych incydentów pogranicznych, wymierzonych przeciwko integralności terytorialnej i narodowej suwerenności Albanii.

Towarzysz Stalin o korespondentach robotniczych

Rozmowa ze współpracownikiem czasopisma „Raboczij Korrespondent"

Znaczenie udziału robotników w kierowaniu gazetą polega przede wszystkim na tym, że ów udział stwarza możliwość przekształcenia tak ostrej broni walki klasowej, jaką jest gazeta, z oręża ujarzmienia ludu w oręż jego wyzwolenia. Tylko robotniczy i wiejscy korespondenci mogą dokonać tego wielkiego przekształcenia.

Robotniczy i wiejscy korespondenci, tylko jako zorganizowana siła zdolni są odegrać w toku rozwoju prasy, rolę wyraziciela i przewodnika proletariackiej opinii publicznej, odsłaniającego niedociągnięcia w społeczeństwie radzieckim, niestrudzonego bojownika o polepszenie naszego budownictwa.

Czy należy korespondentów robotniczych wybierać na zebraniach robotników, czy też redakcje powinny ich sobie same dobierać? Moim zdaniem drugi sposób (dobieranie przez redakcję) jest bardziej celowy. Podstawowym założeniem powinna być niezależność korespondenta od instytucji i osób, z którymi się tak czy inaczej styka przy pracy, co bynajmniej nie oznacza niezależności od tej nieuchwytnej, lecz stale działającej siły, która nazywa się proletariacką opinią publiczną i której przewodnikiem winien być korespondent robotniczy.

Nie należy traktować robotniczych i wiejskich korespondentów tylko jako przyszłych dziennikarzy, lub działaczy społecznych w fabryce, w ciasnym tego słowa znaczeniu — są oni przede wszystkim tymi, którzy odsłaniają niedociągnięcia naszego radzieckiego społeczeństwa, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, dowódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły tego potężnego czynnika na pomoc partii i władzy radzieckiej w trudnym dziele budownictwa socjalistycznego.

Stąd też wynika zagadnienie pracy wychowawczej wśród robotniczych i wiejskich korespondentów. Jest oczywiście konieczne nauczać robotniczych i wiejskich korespondentów pewnego minimum techniki dziennikarskiej. Nie to jest jednak zasadnicze. Rzeczą zasadniczą jest, aby robotniczy i wiejscy korespondenci uczyli się w trakcie swej pracy i wyrabiali w sobie ów zmysł dziennikarza-społecznika, bez którego korespondent nie może spełnić swej misji i który nie może być zaszczepiony przy pomocy jakichkolwiek sztucznych sposobów nauczania w technicznym tego słowa znaczeniu.

Bezpośrednie, ideowe kierowanie robotniczymi i wiejskimi korespondentami winno należeć do redakcji gazet, związanych z partią...

Prześladowanie robotniczych i wiejskich korespondentów jest barbarzyństwem, przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów.

Obronę swego korespondenta przed prześladowaniami winna wziąć na siebie gazeta. Jedynie ona zdolna jest rozpocząć bezlitosną, demaskującą agitację przeciwko wstecznictwu.

Życzę pismu „Raboczij Korrespondent" jak największego powodzenia.

J. STALIN

Czerwiec, 1924 r.
Dzieła tom VI, str. 261 — 263.

I krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

6 bm. rozpoczynają się w Warszawie obrady pierwszego krajowego Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich.

Korespondent robotniczy i chłopski — to zjawisko zrodzone przez nowy ustrój. Ruch ten powstał i rozwinął się z wielkim rozmachem w Związku Radzieckim, gdzie odegrał i odgrywa bardzo poważną rolę. Tylko w warunkach władzy ludu, kiedy najszersze masy pracujące uczestniczą w rządzeniu krajem, zrodzić się mogła ta swoista forma aktywnej roli korespondenta w życiu kraju.

Polska Ludowa i jej prasa mają już za sobą pewne dość bogate osiągnięcia i poważne doświadczenia pracy korespondentów robotniczych.

Przykładów mnożyć by można było tysiące. Korespondent budowlanego Muranowa, tow. Ambroziak pobudził Komitet Partyjny PPB — BOR do usunięcia braków w pracy systemem potokowym. Korespondent kopalni „Orzeł Biały" ujawnił nadużycia w miejscowej Spółdzielni Gminnej. Korespondent Saczyński Feliks, chłop z powiatu olkuskiego, mobilizuje opinię swego powiatu do ochrony lasów.

Codziennie w licznych pismach całego kraju pojawiają się korespondencje robotnicze i chłopskie, inicjujące likwidację braków w pracy, wprowadzenie ulepszeń, zwalczające przejawy biurokracji, wzywające do oszczędności, do czujności wobec kułaka. Władze partyjne i instytucje coraz bardziej przyswajają sobie wskazania korespondentów robotniczych i chłopskich.

Najczulsi wyraziciele opinii mas pracujących

Na podstawie tego dorobku i doświadczenia widać jak dalece twórczą, poważną i istotną może być rola i znaczenie korespondenta robotniczego i chłopskiego.

Partia przywiązuje ogromną wagę do roli korespondentów naszej prasy.

Dlaczego?

Dlatego, że korespondenci robotniczy i chłopscy to najczulsi wyraziciele opinii klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. To są ci ludzie, którzy związani są bezpośrednio z fabryką, kopalnią i wsią, z codzienną walką i pracą. Oni odczuwają najdotkliwiej każdy brak w naszej pracy, każde fałszywe posunięcie, każdy przejaw biurokratyzmu. Są oni niezbędnym ogniwem oddolnej kontroli. Z drugiej strony oni powołani są do sygnalizowania każdej twórczej inicjatywy, każdego nowego i pozytywnego zjawiska. Wyrażając w swych korespondencjach opinię klasy robotniczej, opinię terenu, przenosząc na łamy prasy zarówno inicjatywę twórczą mas jak i krytykę zjawisk złych i niezdrowych demaskując wroga klasowego, walczy korespondent w ten sposób o sprawę socjalizmu i pokoju, staje się w ten sposób żywą cząstką władzy ludu, staje się aktywnym, bojowym, twórczym wyrazicielem opinii mas pracujących.

Korespondent umie wyłowić ze swego terenu i środowiska cenną inicjatywę racjonalizatorów, nowatorów, współzawodników pracy, ludzi walczących o czystość miejsca pracy, o oszczędność grosza, materiału i czasu, umie ludzi tych pokazywać i popularyzować, aby na ich przykładzie uczyły się tysiące budowniczych socjalizmu.

Korespondent robotniczy i chłopski umie odszukać rzeczy nowe w naszym życiu i pracy, by za pośrednictwem prasy przekazać je setkom i tysiącom innych robotników i chłopów.

Masowa sieć korespondentów — niezbędnym orężem prasy rewolucyjnej

Z drugiej strony ujawnia korespondent na czas, szybko i śmiało każdą nową formę działalności wroga, umie demaskować go i postawić pod pręgierz opinii mas pracujących, mobilizować ludność wsi czy załogę fabryki do czujności.

Należy sobie jasno powiedzieć, że bez rozbudowy masowej, wielkiej, wszędzie docierającej sieci korespondentów robotniczych i chłopskich, prasa nasza nie byłaby w stanie służyć dobrze sprawie wykonania wielkich zadań stawianych przez partię i rząd, nie byłaby w stanie mobilizować mas pracujących do skutecznej walki o najżywotniejsze sprawy pokoju, postępu i budowania fundamentów socjalizmu.

Bardzo wielostronne i szerokie są zadania korespondentów robotniczych i chłopskich. Wystarczy wskazać chociażby na niezmiernie skomplikowane zadanie wytrzebienia z naszego życia szkodliwych pozostałości niesocjalistycznego stosunku do pracy, do mienia społecznego, do spraw ludzi pracy. Przy pomocy swych bojowych, śmiałych i zarazem przemyślanych korespondencji oddaje korespondent naszej partii nieocenione usługi.

Roman Juryś

Oto dlaczego partia nasza przywiązuje tak wielką wagę do działalności korespondentów robotniczych i chłopskich, oto dlaczego otacza ich i będzie otaczać jak najtroskliwszą opieką, oto dlaczego zwalczać będzie stanowczo każdą próbę krępowania korespondenta — z którejkolwiek strony taka próba zostałaby podjęta.

Towarzysz Stalin mówiąc w 1923 r. o roli prasy stwierdził:

„...przy całej wadze agitacyjnej roli prasy, jej rola organizacyjna jest w chwili obecnej najbardziej aktualnym i żywotnym momentem naszego budownictwa. Chodzi nie tylko o to, ażeby gazeta agitowała i demaskowała, ale przede wszystkim o to, ażeby miała bogatą sieć współpracowników, przedstawicieli i korespondentów w całym kraju, we wszystkich ośrodkach przemysłowych i rolniczych, we wszystkich powiatach i gminach, ażeby nici od partii sięgały poprzez gazetę do wszystkich bez wyjątku okręgów robotniczych i chłopskich". (J. Stalin, Dzieła. Tom. V, str. 282).

Wzmocnić opiekę nad korespondentami robotniczymi

Wielkie zadanie nakreślone prasie przez towarzysza Stalina — ustanowienia mocnej, czułej i rozgałęzionej sieci korespondentów — nie zostało jeszcze u nas wykonane w sposób zadowalający. Niewątpliwie osiągnięcia jakie w tej dziedzinie ma nasza prasa do zanotowania nie powinny nas zadowolić. Jeszcze za mała jest armia korespondentów, jeszcze za słaby związek z nimi i pomoc redakcji, jeszcze nie zawsze dostatecznie śmiała i bojowa postawa korespondentów, jeszcze nie dość zdecydowana walka z przejawami dławienia krytyki.

Dlatego też III Plenum KC dało wyraz troski naszej partii o korespondentów robotniczych i chłopskich. Jako jedno z zadań stojących przed partią towarzysz Bierut wysunął:

„Przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka, zarówno od góry jak i od dołu, nie była dławiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile, oczywiście, nie posiada ona charakteru jawnie wrogiej czy ukrytej dywersji.

W tym celu otoczyć również odpowiednią opieką i wziąć w ochronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w pracy".

Powyższe wskazania towarzysza Bieruta zachowują pełną aktualność i wszystkie instancje partyjne winny reagować na każdy przejaw wywierania presji na korespondentów robotniczych i każdy taki przejaw bezlitośnie tępić. Winny jednocześnie chronić korespondentów robotniczych i chłopskich przed atakami wrogiego środowiska. Winny reagować na każdą krytykę korespondentów, śledzić za tym jak krytykę tę przyjęła instytucja, jednostka, instancja pod których adresem została skierowana. Podniesie to jeszcze bardziej autorytet i rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego oraz wagę ich korespondencji.

Doświadczenia prasy radzieckiej w tej dziedzinie są niezmiernie pouczające. Tam sieć korespondentów robotniczych i chłopskich dociera do każdej fabryki i wsi. Ich rola i autorytet jest niezmiernie wysoki. Jako wyraziciele opinii mas pracujących korespondenci odegrali tam i odgrywają niezmiernie ważną rolę w życiu każdego kołchozu czy fabryki. Także nasze doświadczenia z pracy 12.000 korespondentów dostarczyły olbrzymiej ilości dowodów na to, że rola ich rośnie z dnia na dzień. Nakłada to na pracowników prasy, tym większy obowiązek rozbudowy sieci korespondentów, podniesienia na wyższy poziom pracy redakcji z korespondentami, usystematyzowania tej pracy, popierania inicjatywności, bojowości, czujności i śmiałości korespondentów, przyswajania im umiejętności pogłębienia poruszanych zagadnień w interesie naszego państwa ludowego.

I krajowy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich będzie niewątpliwie krokiem naprzód na tej drodze.

Przodownicy i racjonalizatorzy przekazują swe doświadczenia uczniom SPP

W zakładach naszych znajduje się duża ilość uczniów SPP. Niektórzy z nich wykonują już samodzielne prace przy różnego rodzaju maszynach. W pracy swej młodzi robotnicy ujawniali dużo dobrej woli, ale pozostawieni sami sobie, bez stałej opieki starszych wykwalifikowanych towarzyszy pracy, produkowali dużo „szmelcu" i przez to utrudniali załodze wykonanie planu.

Z początkiem br. nasza organizacja partyjna postanowiła, że trzeba dopomóc młodym robotnikom w bezbłędnym wykonywaniu roboty. W tym celu organizacja partyjna zwróciła się do towarzyszy - przodowników pracy i racjonalizatorów, aby otoczyli niedoświadczonych młodych robotników troskliwą i stałą opieką, podzielili się z nimi swymi wiadomościami i doświadczeniem.

Towarzysze odezwali się na ten apel. Jednym z pierwszych, którzy zobowiązali się poduczyć młodych robotników, był towarzysz Kurowski, wybitny nasz przodownik pracy i racjonalizator. Dobrał on sobie do roboty kilku młodych i przyrzekł, że postara się o to, aby w jak najkrótszym czasie opanowali oni szybkościową metodę skrawania metali, którą on sam stosuje.

„Ambicją moją jest—twierdzi tow. Kurowski — aby ci młodzi robotnicy dorównali mi wkrótce, a może i wyprzedzili w swoich osiągnięciach".

Podobnie postąpił, zwalczywszy początkowe opory, tow. Lewiński, pracujący na strugarce, brygadier Szurman i inni. Dzięki ich pracy ilość braków produkowanych przez młodocianych ostatnio już zmalała.

Nasza organizacja partyjna nie jest jednak jeszcze zupełnie zadowolona z obecnego stanu rzeczy, gdyż chciałaby, aby nikt z młodych nie pozostał samopas, aby każdym z nich opiekował się doświadczony robotnik, który by dzielił się swoim doświadczeniem i wiadomościami.

Organizacja partyjna czyni wszelkie starania, aby do tego doprowadzić stawiając cel ten jako punkt honoru swojej pracy partyjnej.

FELIKS MAŁEK
korespondent Zakładów nr 7
(dawn. Zieleniewski) w Krakowie

Szanujmy autobusy powierzone nam do obsługi

W ciągu ubiegłych tygodni, warsztaty naprawy autobusów MZK w Warszawie zmieniały na dobę od 6 do 15 połamanych resorów. Czyja w tym wina?

Z jednej strony bezsprzecznie kierowców, którzy często uprawiają na jezdniach o ostrym bruku tzw. „kawalerską jazdę".

Ale w dużej mierze przyczyną psucia i łamania resorów w autobusach jest także zły stan jezdni w Warszawie. Przebieg trasy jest tak „wyśrubowany", że kierowcy zmuszeni są jechać szybko, ażeby w określonym czasie przejechać daną trasę.

Wydaje mi się, że te braki dadzą się usunąć. Przede wszystkim potrzebna jest ścisła współpraca Wydziału Drogowego Zarządu Miejskiego z Wydziałem Ruchu MZK. Meldunki kierowców lub instruktorów o stanie jezdni (o wklęśnięciach po robotach kanalizacyjnych itp.), nie powinny czekać na załatwienie po kilka tygodni lub miesięcy. A tak się niestety dotychczas dzieje.

Dla przykładu można by przytoczyć fakt, że na naprawienie jezdni u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Żelaznej, my, kierowcy, czekaliśmy prawie trzy miesiące, a na usunięcie dołów na ul. Powsińskiej (od ul. Okrężnej do ostatniego przystanku „120") — miesiąc.

Uważam, że ekipy Wydziału Drogowego powinny naprawiać jezdnie w jak najkrótszym czasie.

Po drugie na trasach o ostrym bruku należałoby zastosować dłuższy czas przebiegu trasy, aby kierowca nie pędził jak szalony, łamiąc resory, lecz, żeby mógł jechać ze średnią szybkością. W tej sprawie instruktorzy nasi opracowali projekt zmian czasu przebiegu na niektórych trasach. Projekt ten został przed kilkoma tygodniami złożony w dyrekcji MZK, ale niestety do tej pory nie mamy w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

Wydaje mi się, że wprowadzenie tych dwóch zmian przyczyniłoby się w dużej mierze do zmniejszenia ilości wypadków połamania resorów w autobusach MZK.

Niezależnie jednak od tego, apeluję do kolegów kierowców, ażeby szanowali powierzony im do obsługi sprzęt i do pasażerów autobusów MZK, ażeby przestrzegali norm obciążenia wozów, gdyż każdy zepsuty autobus powoduje nie tylko straty materialne, ale także dłuższe przerwy w normalnej komunikacji miejskiej.

JAN HOPPE
Zajezdnia Autobusów MZK,
ul. Inżynierska

Kilka uwag pod adresem Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej

7 km od Ciechocinka znajduje się w Aleksandrowie Kujawskim sanatorium PKP. Robotnicy i pracownicy kolejowi, przebywający tu na wczasach i wymagający leczenia, kierowani są na kąpiele mineralne, solankowe i kwasowęglowe oraz borowinowe i inhalacje do Uzdrowiska Państwowego w Ciechocinku.

W kwietniu, miesiącu niestety nie bardzo pogodnym, kuracjusze nie mieli zbyt przyjemnego pobytu w Aleksandrowie. Codzienne piesze marsze pomiędzy sanatorium a stacją kolejową w Aleksandrowie, oraz oczekiwanie na pociągi powrotne w samym Ciechocinku, już po zabiegach kuracyjnych, w dni chłodne i wietrzne porządnie dały im się we znaki.

A przecież Służba Ruchu Dyrekcji Łódzkiej mogła tak ułożyć rozkład jazdy pociągów podmiejskich na trasie Ciechocinek — Aleksandrów Kujawski, by kolejarze nie maszerowali codziennie po parę kilometrów wzdłuż torów, trwoniąc przy tym siły i zdrowie. Sytuacja tym łatwiejsza do rozwiązania, że tuż przy sanatorium jest przystanek z doskonałym peronem.

Trzeba również wspomnieć o stosunku obsługi konduktorskiej pociągów do kuracjuszy. Dosyć często zdarza się, że podstawiony pociąg odjeżdża wcześniej i kuracjusze nie mogą tego dnia skorzystać z zabiegów, chyba, że co zdrowszy zdoła dogonić pociąg na stacji osobowej, gdzie postój wynosi 20 minut.

Sądzę, że dyrekcja kolejowa może uczynić także udogodnienia dla kuracjuszy.

SZYMON SZCZEPAŃSKI
pracownik PKP
w Szczecinie

Zamiast filmów — teczki z aktami

Wczesną wiosną 1949 r. Wrocławska Fabryka Wodomierzy przystąpiła do budowy kina, gruntownie przerabiając w tym celu jeden ze swych budynków gospodarczych. Praca posuwała się szybko naprzód. Postanowiono 22 lipca 1949 roku rozpocząć wyświetlanie filmów dla publiczności. I istotnie w przeddzień tej daty nastąpiło uroczyste otwarcie kina i wyświetlenie pierwszego filmu.

Niedługo kino Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy będzie obchodziło pierwszą rocznicę istnienia. Dyrekcja fabryki może się pochwalić nie lada wyczynem: w ciągu tego roku wyświetlono jeden, jedyny film. W sali nowowybudowanego kina odbywały się raz na kilka tygodni różne imprezy dla pracowników Fabryki Wodomierzy. Wmontowana przez Film Polski aparatura od 10 miesięcy stoi bezużytecznie. Dlaczego? Podobno Film Polski nie może dojść do porozumienia z dyrekcją fabryki na temat podpisania umowy. Walka papierowa zza biurek trwa z niezmienną intensywnością i końca jej do tej pory nie widać. Puchną teczki z aktami po obydwu stronach, a dzielnica Karłowice nie ma kina. Warto, by organizacja partyjna Fabryki Wodomierzy jak najszybciej zajęła właściwe stanowisko w tej sprawie."

JÓZEF FRANAS
Wrocław

O gospodzie ludowej i wentylatorach

Czy będzie gospoda ludowa w Błoniu? Przypuszczenia na ten temat są bardzo różnorodne. Wprawdzie swego czasu mówiło się dużo, że „będzie się robić", że „już się robi", jednak mijają miesiące i jakość nie widać żadnych wyników tej „roboty". A może założyciele tej gospody obawiają się konkurencji ze strony restauracji prywatnych, których w małym Błoniu jest aż trzy?

A teraz inna sprawa.

Zbliża się lato, a z nim upalne gorące dni. Już teraz odczuwają to dotkliwie robotnicy Fabryki Zapałek. W halach fabrycznych wśród gorących maszyn, ciężko jest pracować w cieple, słoneczne dni szczególnie, gdy nie ma żadnych wentylatorów. Sądzę, że kierownictwo fabryki a przede wszystkim referat bezpieczeństwa i higieny pracy weźmie sobie powyższą uwagę do serca.

K. PODŚCIAŃSKI
Błonie
Fabryka Zapałek

Jak załoga PGR-Sobótka wygrała wyścig z czasem

Miesiąc temu, 30 marca br. w świetlicy PGR w Sobótce, pow. Ostrów Wlkp. odbyła się narada produkcyjna. Tematem obrad była sprawa siewów wiosennych i sadzenia okopowych.

Dyr. Gronowski, dyrektor stacji hodowlanej, który prowadził zebranie, podał harmonogram tych prac, przewidujący całkowite ich wykonanie w ciągu 42 dni. Robotnikom termin ten wydawał się jednak zbyt długi. Wywiązała się ożywiona dyskusja. Tow. Jan Rak, brygadzista polowy, oświadczył, że zobowiązuje się wykonać swoje prace w ciągu 31 dni. Młodzi przodownicy pracy, Teresa Wiśniewska i Franciszek Łukasiak, skrócili ten sam termin do 30 dni. Do tej propozycji przyłączyli się wszyscy obecni na zebraniu. W rezultacie zapadła decyzja o wykonaniu wszystkich prac w ciągu 30 dni. A tow. Stanisław Kaczmarek, traktorzysta, zobowiązał się wykonać plan orki w ciągu 29 dni.

Przystąpiono do realizacji zobowiązań. Robotnicy dosłownie ścigali się z czasem. I wygrali wyścig. W dniu 24 kwietnia o godz. 18.30 brygady zameldowały o całkowitym ukończeniu prac.

Załoga majątku PGR Sobótka wykonała więc plan w ciągu 24 dni, skracając tym samym swoje zobowiązanie o 6 dni, a harmonogram o 18 dni.

EDWARD JUSZCZYK
PGR — Sobótka

Wieś Spirze ma się czym pochwalić

Czytałem w gazecie, że wiele wiosek i gmin pisze o swoich osiągnięciach, jak również i o swoich kłopotach. Ja również już dawno chciałem napisać. Tylko myślałem sobie tak: Musimy się naprzód czymś pochwalić, bo by jeszcze w tej naszej redakcji pomyśleli, że nic nie robimy, że u nas ludzie śpią. A tak wcale nie jest i zaraz opiszę dlaczego.

Własnymi siłami wybudowaliśmy Dom Kultury. To się tak wydaje jakby to nic nie było — a przecież pracy w to włożyliśmy niemało. Nasz Dom Kultury jest piękny. Ma dwa piętra, stoi na wzgórzu i zdobi całą naszą wioskę. Urządzony jest bardzo okazale. Meble robiliśmy sami. Jest biblioteka licząca 1.238 książek, które są rozstawione na ładnych półeczkach. Aż się wszystko błyszczy z czystości.

Wielkie jest u nas zamiłowanie do czytania książek. Początkowo tylko młodzież wypożyczała książki, ale teraz to już i starsi czytają. Na przykład taka piękna książka jak „Opowieść o prawdziwym człowieku" obeszła całą wioskę. Ludzie dużo o niej mówili. Urządziliśmy zebranie w naszej świetlicy i czytaliśmy wspólnie wyjątki z tej książki. Na to zebranie poprzyjeżdżali nawet ludzie z okolicznych wiosek.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że w naszej wsi ludzie są dużo mądrzejsi niż przed wojną. A temu dużo pomaga Dom Kultury. Nie słuchamy plotek i bujd, bo sami się wszystkiego dokładnie z gazet dowiadujemy. Stajemy we wspólnej walce wraz z całym wielkim obozem pokoju i wiemy, że naszą ofiarną pracą ten pokój wywalczymy.

ANTONI BOŻENEK
wieś Spirze, pow. olsztyński

Mam już nowe mieszkanie na Mariensztacie

Jestem pracownikiem PPB Beton Stalu, Oddział X. Wyrabiam średnio 515 proc. normy. Jako przodownik otrzymałem książeczkę oszczędnościową. Pracuję jako robotnik przy wyładunku materiałów budowlanych. Niedawno zostało mi przydzielone dwupokojowe mieszkanie na Mariensztacie.

O takim mieszkaniu nigdy nawet nie marzyłem. Przed wojną, pracując w charakterze woźnego w Zarządzie Miejskim, zajmowałem jeden ciasny pokój. Mieszkanie jakie zajmowałem do tej pory jest zniszczone, ciasne i ciemne.

Toteż nie mogę doczekać się chwili kiedy wprowadzę się do nowego, czystego i widnego mieszkania.

Żona moja i córka codziennie biegają na Mariensztat oglądać mieszkanie. Codziennie wydaje im się ono piękniejsze. Ładna, wyposażona w gaz kuchnia, jest przedmiotem zachwytu mojej żony. W mieszkaniu jest również łazienka, a w niej śliczna, biała wanna.

Gdyby mi ktoś przed wojną powiedział, że będę kiedyś miał takie śliczne mieszkanie, nie uwierzyłbym, (ciężko mi było zapłacić komorne za jeden pokój), ale obecnie przekonałem się, że w Polsce Ludowej ładne mieszkanie nie jest dla robotnika tylko marzeniem, mimo, że Warszawa jest taka zniszczona.

LUCJAN SIŃCZUK
Warszawa

Usprawnić wyrób otulin do centralnego ogrzewania

W roku 1949 ob. Władysław Mucek przystąpił do produkcji otulin do centralnego ogrzewania. W naszym oddziale, jako nowość wprowadził on produkcję otulin z kurzu lnianego i zużytego karbidu. Kurz lniany sprowadza PPB IV z Zakładów Włókienniczych w Żyrardowie, gdzie jako artykuł, nie nadający się do żadnej przeróbki spalano go w kotłach. Tak więc właściwy koszt surowca — to transport samochodami. Badania przeprowadzone przez Instytut Budownictwa stwierdziły, że otuliny z kurzu lnianego w zupełności zastępują otuliny korkowe.

Jednak obecna produkcja otulin prowadzona jest u nas w warunkach prymitywnych i pokrywa nasze zapotrzebowanie zaledwie w 50 proc. Resztę pokrywa wata żużlowa i szklana, dostarczana w niedostatecznych ilościach.

Prymitywny sposób produkcji, jak ręczne mieszanie i brak odpowiedniego pomieszczenia powoduje wzrost kosztów wytwórczych. W odpowiednim pomieszczeniu i przy odpowiednim zmechanizowaniu pracy, koszty produkcji zmniejszyłyby się znacznie, a oszczędności jakie oddział nasz osiąga znacznie by wzrosły.

Produkcję otulin należy więc, moim zdaniem, zwiększyć do takiego stopnia, aby mogły z niej korzystać wszystkie oddziały instalacyjne na terenie całej Warszawy. Będzie to możliwe, jeżeli znajdzie się odpowiednie pomieszczenie i jeżeli produkcja zostanie zmechanizowana.

K. KOŁAKOWSKI
PPB—Oddział IV



Prace rolne w majątku PGR Żukówek (woj. warszawskie) Foto AR

MTP poważnym czynnikiem wymiany gospodarczej między krajami demokracji ludowej

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich poszczególni wystawcy spośród krajów demokracji ludowej organizują konferencje z udziałem przedstawicieli władz i instytucji gospodarczych oraz prasy.

Radca handlowy Ambasady Czechosłowackiej w Polsce Kamil Kittrich omówił rozwój wymiany towarowej między Czechosłowacją i Polską.

W roku 1948 Polska była po Związku Radzieckim, drugim największym odbiorcą czechosłowackich towarów. Natomiast w grupie dostawców znajdowała się na piątym miejscu. W roku 1949 Polska stała się również drugim, największym po Związku Radzieckim, dostawcą towarów dla Czechosłowacji. W roku 1950 przewiduje się podwyższenie wzajemnej wymiany towarów o blisko 25 proc.

Poważnym czynnikiem, przyczyniającym się do wzrostu obrotów handlowych między Czechosłowacją i Polską jest coroczny udział Czechosłowacji w Międzynarodowych Targach Poznańskich, jak również udział Polski w targach w Pradze Czeskiej. Głównym bodźcem do wzajemnej wymiany towarowej jest wspólna linia polityczna obu zaprzyjaźnionych krajów.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Dezso Lantos podkreśla, że gospodarka Węgierskiej Republiki Ludowej, rozpoczęła z rokiem bieżącym start do planu pięcioletniego. Dzięki pomocy ZSRR i wszystkich zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej Węgierska Republika Ludowa wkracza ze swoją produkcją na zagraniczne rynki.

Na konferencji w pawilonie Niemieckiej Republiki Demokratycznej radca handlowy misji dyplomatycznej w Polsce Ernst Erben zaznaczył, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej włączają się do walki o utrwalenie pokoju światowego, prowadzonej przez międzynarodowy obóz pokoju i postępu pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Nagrody dla uczestników współzawodnictwa w przygotowaniach do MTP

W auli Akademii Handlowej w Poznaniu odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom współzawodnictwa o przedterminowe przygotowanie stoisk na Targach Międzynarodowych.

Piękny puchar i dyplom otrzymał przedstawiciel grupy wystawowej przemysłu metalowego, wyróżnionej we współzawodnictwie międzybranżowym.

Ponadto nagrodzono premiami pieniężnymi 80 robotników różnych przedsiębiorstw, którzy wyróżnili się przy budowie stoisk we współzawodnictwie indywidualnym.

60 robotników otrzymało listy pochwalne.

19 miln. zł oszczędności rocznie przyniesie pomysł racjonalizatorski

Kierownik działu produkcji w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych inż. Kazimierz Lewi, opracował nową metodę wytwarzania skal radiowych, podnosząc jednocześnie ich jakość.

Dotychczasowe skale radiowe ulegały stosunkowo szybkiemu ścieraniu, skale zaś produkowane obecnie metodą inż. Lewi, są nieścieralne, a koszt ich produkcji jest tak niski, że pozwoli fabryce zaoszczędzić rocznie 19 milionów zł.

Inż. Lewi pracuje w zakładach od 3 lat, jest wielkim propagatorem ruchu racjonalizatorskiego opiekuje się w zakładach robotnikami-racjonalizatorami.

Zjazd Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich obradował w Warszawie

W dniu 5 bm. obradował w Warszawie II Krajowy Zjazd delegatów Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich.

Na wstępie uchwalono rezolucję potępiającą usunięcie prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej oraz rezolucję, zobowiązującą wszystkich członków Stowarzyszenia do czynnej pracy w obronie pokoju.

Następnie sekretarz generalny Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Czarnowski omówił zadania, stojące przed polską inteligencją techniczną w okresie planu 6-letniego. Technicy muszą unowocześnić stare, zbyt skomplikowane lub kosztowne procesy produkcyjne, muszą realizować postęp techniczny na wszystkich odcinkach pracy, muszą pracować nad wykrywaniem rezerw produkcyjnych, zwiększać dyscyplinę i wydajność pracy, opiekować się współzawodnictwem i racjonalizatorstwem, brać czynny udział w wychowywaniu nowych kadr oraz w doszkalaniu personelu technicznego.

W ciągu ubiegłego roku członkowie Stowarzyszenia brali udział w pracach, związanych z opracowywaniem planu 6-letniego, w pracach Komitetu Normalizacyjnego, objęli opiekę nad wieloma klubami racjonalizatorów oraz organizowali w całym kraju liczne odczyty, popularyzujące osiągnięcia techniki polskiej i radzieckiej.

Spotkanie krakowskich przodowników pracy z naukowcami

5 maja 1950 r. w Krakowie odbył się „Wieczór racjonalizatorów, przodowników pracy i naukowców".

W spotkaniu wzięło udział ponad 100 czołowych przodowników pracy m. in. górnik Apryas i murarz Wadowski oraz liczni profesorowie wyższych uczelni krakowskich z rektorem Akademii Górniczo - Hutniczej prof. Goetlem na czele.

W kilkugodzinnej dyskusji robotnicy i naukowcy omówili dotychczasowe formy i wyniki współpracy, podając nowe projekty wymiany doświadczeń między wyższymi uczelniami, a zakładami pracy.

Na zakończenie Wieczoru wyświetlono filmy popularno-naukowe.

Zmarnowana okazja

(Na marginesie partyjnej konferencji w powiecie Kutno)

Czesław Skonecki

W „Trybunie Ludu" w artykule pt. „Niektóre doświadczenia partyjnych konferencji powiatowych" czytaliśmy:

„Zadaniem konferencji powiatowych i miejskich jest zgodnie z uchwałą III Plenum Komitetu Centralnego podsumować całoroczny dorobek swojej powiatowej organizacji, krytycznie zanalizować i ocenić działalność komitetu powiatowego, wybrać nowe władze partyjne i nakreślić konkretne zadania na przyszłość".

Czy konferencja partyjna te zadania spełni — zależy to w wielkiej mierze od treści sprawozdania ustępującego komitetu partyjnego.

Jeśli ktoś o tym wątpił, to mógł się przekonać w dn. 23 kwietnia na partyjnej konferencji w powiecie kutnowskim.

Kiedy sekretarz ustępującego KP, tow. Olcząk, rozpoczął swój sprawozdawczy referat, spodziewałem się wraz z wszystkimi delegatami na sali, że oto zaraz dowiemy się, jak komitet powiatowy naszej Partii kierował w ciągu roku całym życiem politycznym swego terenu, jak pod jego codziennym kierownictwem rozwijała się polityczna, wychowawcza, organizacyjna działalność komitetów gminnych, podstawowych organizacji, szeregowych członków Partii? Jak pracowali aktywiści partyjni w aparacie państwowym i gospodarczym? Jak komitet powiatowy kontrolował w terenie wykonywanie przez poszczególne organizacje partyjne wskazań i dyrektyw naszej Partii? Jak wreszcie ustępujący KP wykonywał własne postanowienia i uchwały? Takie oto i inne jeszcze podobne pytania nurtowały wszystkich obecnych delegatów. I z dużą uwagą wsłuchiwali się oni w słowa sekretarza.

Niestety. Sprawozdanie sekretarza trwało co prawda bite dwie i pół godziny, ale na żadne z tych zagadnień tow. Olczak odpowiedzi nie dał.

Od czasu do czasu, wśród powodzi powierzchownych wyliczeń różnych akcji i uroczystości, capstrzyków i imprez — tu i ówdzie znajdował się w sprawozdaniu jakiś mały fragment, poruszający sprawy pracy partyjnej — najczęściej jednak sekretarz nawet w tych rzadkich fragmentach ograniczał się do ogólnikowych pochwał tego czy innego osiągnięcia. Parę razy obecnym na sali wydawało się, że nareszcie padnie z ust sekretarza jakieś słowo krytyki. Ale znowu rozczarowanie — nie wiadomo było, kogo konkretnie KP krytykuje i za co. Sekretarz wyraźnie unikał wymieniania konkretnych ludzi i konkretnych faktów, a tym bardziej unikał wszystkiego, co by można było przyjąć za samokrytykę.

Nie traciłem jednak nadziei. Słuchałem uważnie — a nuż dowiem się o sprawie tak istotnej, jak wysuwanie kadr w aparacie partyjnym, państwowym i gospodarczym. Wszak miernikiem pracy partyjnej jest w dużej mierze umiejętność wyszukiwania i otaczania troskliwą opieką towarzyszy, wyrastających w pracy politycznej na dołach. Ale sprawozdanie komitetu powiatowego w Kutnie przemilczało również i to zagadnienie.

Czyżby w powiecie kutnowskim nie było towarzyszy zdolnych i rozwijających się w pracy politycznej? Owszem, są. Wymieńmy tylko tow. Kwiatka, przewodniczącego zarządu spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w gminie Łanięta, pod którego kierownictwem spółdzielnia ta już teraz promieniuje na okolicę; tow. Katarzyńskiego, niezmordowanego organizatora spółdzielni produkcyjnej w pow. kutnowskim i obecnego instruktora rolnego KP. Ludzi tego pokroju, co tow. Katarzyński i tow. Kwiatek w powiecie kutnowskim jest z pewnością więcej. Czemu więc ustępujący KP nie miał nic o nich do powiedzenia?

Czy można się dziwić, że po takim sprawozdaniu delegaci w dyskusji ograniczyli się również do ogólnych deklaratywnych wystąpień, mających mało wspólnego z konkretną pracą poszczególnych organizacji partyjnych na wsi i w mieście?

A przecież powiat kutnowski ze względu na swoją strukturę gospodarczą i polityczną powinien był dostarczyć konferencji powiatowej bogaty materiał do dyskusji. Mamy tam i fabryki o znaczeniu ogólnokrajowym i duży węzeł kolejowy i PGR-y i wielką ilość chłopstwa mało i średniorolnego i rozwijającą się wśród zaciętej walki klasowej spółdzielczość produkcyjną na wsi. I wszędzie przecież, na każdym odcinku działają i walczą członkowie naszej Partii.

Wyzute z konkretnej politycznej treści sprawozdanie zaciążyło fatalnie na całym przebiegu konferencji.

Dlaczego tak się w Kutnie stało? Nie był to przypadek. Nie przypadkowo przecież, cztery dni przed konferencją, dokładnie 19 kwietnia, przedstawiciele łódzkiego KW stwierdzili, że egzekutywa KP nie tylko nie przystąpiła do opracowania sprawozdania, ale właściwie nie rozporządza żadnymi materiałami, na których podstawie można sprawozdanie opracować. W rezultacie sprawozdanie zostało „spreparowane" na podstawie bardzo urywkowych danych, które po gorączkowych poszukiwaniach udało się znaleźć pod ręką.

Taki a nie inny przebieg konferencji partyjnej w powiecie kutnowskim nie był bynajmniej przypadkiem. Egzekutywa KP w Kutnie od wielu już miesięcy pracowała w oderwaniu od terenu. Pracowała bezplanowo i biurokratycznie. Tow. Olczak, zamiast kierować politycznie pracą w powiecie poprzez egzekutywę i cały komitet, wolał w wielu sprawach decydować sam, bez egzekutywy, wolał w wielu wypadkach wszystko „załatwiać" sam — bez aparatu KP.

Nic tedy dziwnego, że tow. Olczak nie mógł sam niczego twórczego wnieść w opracowanie sprawozdania z rocznej działalności KP.

Czy sytuacja w partyjnym komitecie powiatu kutnowskiego nie była znana Łódzkiemu Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR? A jeśli była znana, to dlaczego nie pomyślano o tym, że przecież konferencja wyborcza jest właśnie tą władzą partyjną, która powinna wystawić ustępującemu kierownictwu partyjnemu swego terenu ocenę pracy i z oceny tej konsekwentnie wyciągnąć wszystkie wnioski.

Konferencja powiatowa z dnia 23 kwietnia mogła być doskonałą okazją, by w oparciu o wolę delegatów, pchnąć pracę partyjną w powiecie kutnowskim na nowe, właściwe tory.

Niestety, przedstawiciele wojewódzkiego komitetu nie pomyśleli o tym zawczasu, nie rozważyli sprawy ewentualnego odroczenia konferencji — by okazji tej nie zmarnować.

Setki nowych żłobków, przedszkoli, świetlic, ośrodków zdrowia i bibliotek przyniósł Czyn 1-Majowy

Liczne meldunki z całego kraju świadczą, że Czyn 1-Majowy dał krajowi nie tylko dodatkową produkcję, ale przyniósł klasie robotniczej liczne urządzenia socjalne, zdrowotne oraz kulturalno - oświatowe.

W Łodzi oddano do użytku 74 nowe obiekty, jak żłobki, przedszkola, ambulatoria, ośrodki zdrowia oraz obiekty kulturalno - oświatowe jak: świetlice i inne. Ponadto wyremontowano i uporządkowano 143 istniejące już placówki tego rodzaju.

Szczególnie duże znaczenie dla ludności robotniczej łódzkiej dzielnicy Bałut — ma otwarcie nowego ośrodka zdrowia. W ośrodku czynne są 4 gabinety specjalistyczne, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia.

ŚLĄSK

Na Śląsku otwarto kilkadziesiąt nowych placówek socjalnych oraz liczne świetlice. Uruchomiona w ramach Czynu Pierwszomajowego Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz żłobek przy hucie „Baildon" w Katowicach stanowi jedną z najbardziej wzorowych placówek tego typu w przemyśle hutniczym.

WARSZAWA

W Warszawie wykończono przed terminem i oddano do użytku w ramach Czynu 1-Majowego wspaniały Dom Kultury w osiedlu WSM na Żoliborzu. W dniu otwarcia Dom Kultury na Żoliborzu otrzymał w darze od Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, założyciela Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, bibliotekę złożoną z 1.000 tomów. Nowoczesny jednopiętrowy budynek mieści na parterze reprezentacyjną salę zebrań, obliczoną na około 350 osób, piękną kawiarnię, czytelnię naukową, salę odczytową, specjalne pracownie dla racjonalizatorów i naukowców, czytelnie pism, sale szkoleniowe, pokoje przeznaczone na gry rozrywkowe itp.

WYBRZEŻE

Na Wybrzeżu oddano m. in. do użytku 4-piętrowy hotel robotniczy w Gdańsku, dla pracowników budowlanych. Hotel o nowoczesnych wnętrzach, posiada m. in. wzorową świetlicę i bibliotekę 2.000-tomową.

TCZEW

W Tczewie uruchomiono wzorowo wyposażony tzw. Dom Społeczny. Poza świetlicami i salami do gier towarzyskich oraz pracowniami samokształceniowymi, zainstalowano tam również łaźnię publiczną i gabinet lekarski.

KRAKÓW

Wiele nowych, trwałych zdobyczy socjalnych i kulturalno-oświatowych zyskały masy pracujące woj. krakowskiego. M. in. oddano do użytku 19 domów ludowych, 50 nowych przedszkoli, 123 nowe świetlice.

SZCZECIN

W woj. szczecińskim o szczególnie poważnych osiągnięciach meldują robotnicy rolni. W majątkach PGR założono ponad 40 przedszkoli, tyleż świetlic, 10 izb porodowych, 5 żłobków dla dzieci i 12 nowych boisk sportowych. Ponadto członkowie ZSCh wyremontowali m. in. 46 świetlic gromadzkich, uruchomili 23 dziecińce, założyli 7 boisk sportowych itd.

POMORZE

W woj. pomorskim w 59 miejscowościach otwarto gromadzkie i gminne świetlice oraz liczne biblioteki. Z liczby tej 17 świetlic uruchomiono w spółdzielniach produkcyjnych.

O poważnych sukcesach w zakresie nowych placówek socjalnych meldują również województwa: rzeszowskie, wrocławskie, poznańskie, lubelskie i inne.

I Apel Szkolnych Kół Sportowych w Warszawie



W dniu 6 bm. w Warszawie odbył się I Apel Szkolnych Kół Sportowych połączony z otwarciem Międzyszkolnego Parku Sportowego przy ul. Myśliwieckiej. Na zdjęciu defilada młodzieży szkolnej podczas uroczystości

Foto AF

Prasa podżegaczy wojennych

D. Zasławski o prasie kapitalistycznej

Znany publicysta radziecki D. Zasławski w artykule na łamach „Prawdy" charakteryzuje prasę kapitalistyczną, pisząc m. in.:

Prasa kapitalistyczna, już ze względu na swą strukturę socjalną, jest sprzedajna, zdemoralizowana i kłamliwa. Znajduje to codzienne potwierdzenie w tysiącach oczywistych faktów. Spośród wszystkich form wolności, dziennikarze burżuazyjni rozporządzali jedynie wątpliwą wolnością sprzedawania się temu, kto więcej zaproponuje. Ale kapitalistyczne monopole prasowe zredukowały do minimum nawet tę niby to „wolność". Dziennikarstwo burżuazyjne zostało poddane wielkim firmom wydawniczym, związanym z magnatami kapitału finansowego.

Proces ten posunął się najdalej w USA. Jednakże amerykanizacja prasy kapitalistycznej odbywa się wszędzie, dokąd sięga władza monopoli amerykańskich. Zakupują one hurtem i detalicznie wielkie gazety na kontynencie europejskim.

Autor stwierdza, że np. przedśmiertnym „sukcesem" Leona Bluma było zaprzedanie dziennika „Populaire" kapitalistom amerykańskim. W ręce kapitału amerykańskiego przeszedł też niedawno jeden z największych dzienników belgijskich „Information". Gadzinowe pisemko amerykańskie „Readers Digest" ukazuje się we wszystkich bodaj językach Europy zachodniej.

Jednocześnie — jak podkreśla Zasławski — odbywa się koncentracją informacji prasowej. Informacja ta preparowana jest dla burżuazyjnej prasy całego świata w dwóch — trzech ośrodkach pod bezpośrednią obserwacją sztabu generalnego i osławionego wywiadu USA.

Wszędzie w świecie kapitalistycznym prześladowana jest zaciekle prasa klasy robotniczej i w ogóle prasa niezależna i demokratyczna. Wszystkich uczciwych i szanujących się dziennikarzy usunięto z burżuazyjnych gazet i radia.

Ujednolicona, na wskroś kłamliwa, sprzedajna i pozbawiona czci prasa burżuazyjna stała się dla ludzkości nieszczęściem międzynarodowym, źródłem największego niebezpieczeństwa międzynarodowego. Prasa kapitalistyczna znalazła się całkowicie na usługach podżegaczy wojennych. Za jej to pośrednictwem odbywa się psychologiczne urabianie narodów drogą szerzenia „histerii wojennej".

Zasławski stwierdza, że kampania oszczerstw przeciwko ZSRR stała się głównym zajęciem prasy kapitalistycznej od 1-go dnia powstania państwa radzieckiego. Obecnie uzupełnieniem tej kampanii jest ohydna nagonka przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko Chinom, przeciwko krajom kolonialnym walczącym o niepodległość.

Prasa kapitalistyczna widzi groźbę dla siebie w ruchu obrońców pokoju. Usiłowała oną początkowo przemilczeć ten ruch, a gdy to się nie udało — wszczęła zaciekłą kampanię przeciwko niemu.

Na zakończenie Zasławski stwierdza, że dzisiaj 800 milionów ludzi wydostało się ze strefy wpływów kapitalistycznych kłamstw prasowych. W krajach socjalizmu i demokracji ludowej dziennikarstwo kapitalistyczne zostało unicestwione. Powstała tam natomiast wolna prasa, prasa nowego typu, prasa pokoju i przyjaźni między narodami, prasą, która bije celnie prasę podżegaczy wojennych. Bo też zadaniem wolnej, uczciwej prasy jest demaskowanie na każdym kroku tych wrogów ludzkości i piętnowanie sprzedajnych ludzi, handlujących swym sumieniem.

Rejestracja absolwentów medycyny oraz ostateczne terminy składania egzaminów

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie podaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia, wszyscy absolwenci Wydziału Lekarskiego (dawniej Uniwersytet Warszawski) obecnie Akademii Medycznej w Warszawie, obowiązani są zarejestrować się w Dziekanacie Wydziału, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28.

Rejestracja odbędzie się w dniach od 8 do 20 maja 1950 r. Przy rejestracji należy przedłożyć dowody o złożonych egzaminach, kolokwiach oraz dowody zaliczonych zajęć praktycznych, zatrudnienia itp.

Jednocześnie Dziekanat powiadamia, że rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 31 marca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 147) ustalone zostały ostateczne terminy składania egzaminów przez absolwentów:

I. — absolwenci, którzy otrzymali absolutorium przed 1 stycznia 1949 r., muszą złożyć wszystkie egzaminy do dnia 31 grudnia 1950 roku.

II. — absolwenci, którzy otrzymali absolutorium w ciągu 1949 r., muszą złożyć egzaminy do dnia 30 czerwca 1951 roku.

Absolwenci, którzy nie złożą w podanym terminie wszystkich egzaminów, tracą prawo do dalszego ich składania.

17 — 26 bm. „Dni filmu czechosłowackiego" w Polsce

W dniu 17 maja br. rozpoczną się w Polsce „Dni filmu czechosłowackiego", które trwać będą do 26 maja.

Na główny program festiwalowy złożą się nowe filmy długometrażowe: „Dziś o wpół do 11-ej", „Dwa ognie", „Nowa Czechosłowacja", „Kłopoty referenta Trziszki", „Praga roku 1848", „Katka", „Zlot sokołów" oraz program składany, do którego wejdą filmy rysunkowe i kukiełkowe.

Kina festiwalowe w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie, Lublinie, Gdyni i Gdańsku, wyświetlać będą filmy festiwalowe, zachowując zasadę codziennej zmiany programu. We wszystkich innych miejscowościach wyświetlane będą w tym okresie wyłącznie filmy produkcji czechosłowackiej.

W okresie „Dni filmu czechosłowackiego" gościć będziemy w kraju czołowych twórców i działaczy filmowych Czechosłowackiego Państwowego Filmu.

Ogólnokrajowa narada spółdzielczości spożywców

W dniach 7 i 8 maja br. odbędzie się w Poznaniu ogólnokrajowa narada społeczno-samorządowa spółdzielczości spożywców.

Spółdzielnie spożywców, zrzeszone w Związku Spółdzielni Spoż. (dawniej „Społem"), wykonały plan obrotu towarowego w r. 1949 w detalu w ok. 112,5 proc. Plan rozwoju sieci sklepów został przekroczony o 75 proc.

Narada poznańską zgrupuje około 900 aktywistów pracujących w komitetach członkowskich, radach nadzorczych oraz na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie spółdzielczym.

Referaty na naradzie będą poświęcone zagadnieniom usprawnienia i pogłębienia współpracy spółdzielczości spożywców z masowymi organizacjami społecznymi (Liga Kobiet, ZMP itd.).

Specjalnie ważnym zadaniem narady ma być dokładne ustalenie współpracy spółdzielczości spożywców ze związkami zawodowymi. Dla gruntownego przepracowania i uzgodnienia planu działania, CRZZ zwołała na dzień, poprzedzający naradę spółdzielczą — konferencję odpowiednich referentów Rad Związków Zawodowych. (z)

Szybkościowe skrawanie metali ważnym elementem postępu technicznego

Metoda szybkościowego skrawania metali stosowana jest już niemal we wszystkich zakładach przemysłu metalowego.

W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętna szybkość skrawania podniosła się w skali ogólnopolskiej średnio o 15 do 20 procent.

Centralne zarządy przemysłów: maszynowego i wyrobów metalowych przystąpiły do popularyzowania metody szybkościowego skrawania poprzez kursy i konferencje.

Kursów takich odbyło się już w tym roku kilka. Ponadto oba zarządy zaopatrują poszczególne zakłady pracy w najnowszą literaturę fachową oraz popularyzują wyniki zakładów przodujących w szybkościowym skrawaniu.

Nową metodę popularyzuje się również poprzez demonstrowanie szybkościowego skrawania. Skrawanie takie demonstruje się m. in. w specjalnym stoisku na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle bawełnianym

Ruch racjonalizatorski w przemyśle bawełnianym rozwinął się w pierwszych 4 miesiącach br. w niespotykanych dotychczas rozmiarach.

W br. powstało 20 nowych zakładowych klubów racjonalizatorskich. Obecnie działają już w przemyśle bawełnianym 33 kluby, skupiające łącznie ok. 1.000 racjonalizatorów.

Od stycznia do 15 kwietnia br. racjonalizatorzy przemysłu bawełnianego zgłosili 234 wnioski, czyli o 30 proc. więcej, niż w ciągu całego ubiegłego roku.

123 usprawnienia są już zastosowane w produkcji. Pomysły te dają łącznie 60 milionów zł oszczędności.

70 proc. wynalazców i racjonalizatorów to robotnicy, 20 proc. majstrowie i kierownicy działów produkcyjnych, a pozostałe 10 proc. — technicy i inżynierowie.

Z poważniejszych wynalazków i usprawnień na wyróżnienie zasługuje pomysł robotnika PZPB w Żarach R. Hornberga, który skonstruował uniwersalny aparat do regulowania gęstości tkania materiałów. Wynalazca otrzymał tzw. premię wstępną w wysokości 50 tys. zł.

Obok pomysłów, mających na celu uzyskanie oszczędności lub podniesienie jakości produkcji — racjonalizatorzy opracowali dużą liczbę usprawnień, zwiększających bezpieczeństwo i higienę pracy.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

ROBOTNICY ODBUDOWALI CEGIELNIĘ NA 83 DNI PRZED TERMINEM

W Stawigudzie, pow. Olsztyn, uruchomiona została nowa cegielnia, która rozpoczęła produkcję cegły z gruzu; cegielnia odbudowana została przez załogę na 83 dni przed terminem, co dało około miliona złotych oszczędności.

W pracy przy odbudowie cegielni wyróżnili się robotnicy: Szczepański, Grala, Sadowski i Sikorski.

W ŁODZI URUCHOMIONO „SKLEP PROBLEMOWY"

PSS w Łodzi uruchomiła pierwszy w tym mieście tzw. „sklep problemowy", nastawiony wyłącznie na sprzedaż gotowych potraw mięsnych i jarzynowych, przyrządzanych w znajdującej się przy sklepie kuchni.

Innowacja ta stanowi poważne udogodnienie dla kobiet pracujących, które prowadzą jednocześnie gospodarstwa domowe, i spotkała się z ich strony z dużym uznaniem. Sklep cieszy się wielką frekwencją.

100 TYS. DZIECI NA KOLONIACH LETNICH NA WYBRZEŻU

100 tysięcy młodzieży szkolnej z całego kraju będzie w sezonie letnim wypoczywało na Wybrzeżu w najpiękniejszych miejscowościach nadmorskich i w Szwajcarii Kaszubskiej.

Największą liczbę dzieci — ok. [illegible] tys. — skieruje nad morze robotnicza Łódź.

Na wczasy nadmorskie przybędzie również młodzież Polonii zagranicznej oraz młodzież z Czechosłowacji i innych krajów.

DAR STRAŻAKÓW OLSZTYŃSKICH DLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

W Olsztynie odbyła się uroczystość przekazania przedstawicielom spółdzielni produkcyjnej w M[illegible] nach sprzętu przeciwpożarowego wyremontowanego bezpłatnie przez strażaków olsztyńskich.

Wartość ofiarowanego spółdzielni sprzętu wynosi 500 tys. zł.

WZOROWE GOSPODARSTWO RYBNE W PGR STUBNO

W zespole PGR Stubno, w pow. przemyskim prowadzi się prace nad założeniem wielkiego, wzorowego gospodarstwa rybnego. Dokonano już zupełnego oczyszczenia ogromnych stawów o powierzchni 20 ha. Do prowadzenia gospodarki zaangażowano grupę fachowców. Uruchomienie tak wielkiego gospodarstwa rybnego poważnie przyczyni się do zwiększenia podaży ryb w woj. rzeszowskim.

Nagrody dla przodowników pracy PKP

W świetlicy Domu Kultury ZZK w Białymstoku odbyła się w obecności całej załogi miejscowego węzła PKP uroczystość wręczenia nagród oraz dyplomów uznania czołowym przodownikom i racjonalizatorom pracy.

Odznaką racjonalizatora produkcji udekorowany został czołowy nowator, pracownik oddziału mechanicznego PKP — Paweł Gopaniuk. Dzięki zastosowaniu wielu pomysłów racjonalizatorskich Gopaniuka, PKP zaoszczędziły około 1 miln. zł.

Odznakami przodownika pracy odznaczonych zostało 3 kolejarzy: Włodzimierz Kajoknowski, Paweł Bury, Henryk Gabrych, Jan Ciupa, Jan Kokoszko, Kazimierz Grabowski, Józef Bogdan i Mieczysław Słomczyński, którzy osiągają przeciętnie normę miesięczną 250—300 proc.

Poza tym 43 przodownikom pracy ze wszystkich oddziałów służby kolejowej wręczono nagrody pieniężne, a 120 robotnikom wręczono dyplomy uznania. Należy podkreślić, że we współzawodnictwie pracy bierze udział 98 proc. całej załogi węzła białostockiego PKP.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie spełnia poważną rolę w uzupełnieniu kadr fachowców w woj. krakowskim.

Zakład prowadzi szkolenie dwustopniowe: kursy przysposobienia zawodowego dla niewykwalifikowanych kobiet i mężczyzn oraz kursy przygotowawcze do egzaminu czeladniczego.

Obecnie zakończony został pierwszy cykl tegorocznej akcji szkoleniowej, obejmujący 14 kursów niższego stopnia oraz 9 kursów czeladniczych, kursy dla kierowników spółdzielni budownictwa wiejskiego, cieśli i murarzy wiejskich i dla podkuwaczy koni z PGR i spółdzielni produkcyjnych. Wszystkie kursy odbyły się przy pełnych kompletach uczestników, którzy zdali egzaminy z wynikami pomyślnymi. Ponad 35 proc. przygotowujących się do zawodu stanowią kobiety, które poza typowymi dla nich zawodami jak: tkactwo, czapkarstwo — przysposobiły się również do pracy w budownictwie.

Wszyscy absolwenci kursów natychmiast zostali zatrudnieni w spółdzielniach pracy i przedsiębiorstwach państwowych.

Szkolenie fachowców na Lubelszczyźnie

Terenowe oddziały zakładu doskonalenia rzemiosła w Lublinie przystąpiły do współzawodnictwa przeszkolenia jak największej ilości osób. W prowadzonym współzawodnictwie na pierwsze miejsce wysunęły się oddziały doskonalenia rzemiosła w Krasnymstawie i Białej Podlaskiej.

W końcu ubiegłego miesiąca w Krasnymstawie, na egzaminie końcowym 2 kursów kwalifikacyjnych ogólno - zawodowych, którego uczestnikami byli w większości synowie chłopów i robotników, egzaminy czeladnicze różnych zawodów złożyły 52 osoby, zaś mistrzowskie 44. Oddział krasnystawski w obecnej chwili prowadzi kursy murarskie, stolarskie i betoniarskie, a w lipcu zorganizuje kursy dla ślusarzy, zatrudnionych w ośrodkach rolnych PGR.

Liceum TPD w Warszawie wychowuje nowe kadry nauczycielskie

Liceum Pedagogiczne TPD w Warszawie jest stosunkowo młode, ma dopiero trzy klasy. Jednak z krótkiego okresu swej pracy może już wyciągnąć, i wyciąga bardzo poważne wnioski na przyszłość. Jakież są doświadczenia lat ubiegłych? Jakie metody pracy na ich podstawie opracowuje ta, tak ważna w całokształcie naszego życia oświatowego, placówka?

W pierwszym roku zapisy odbyły się bardzo późno. To zaciążyło na składzie klas wyższych, to stało się w dużej mierze powodem trudności na jakie liceum w pracy swej napotyka.

Spóźnione zapisy, są prawie równoznaczne z przypadkowym doborem uczniów. Zapisali się w wielu wypadkach ci, którzy do innych szkół z tych czy innych powodów nie dostali się, którzy nie byli zdecydowani poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu. To z kolei spowodowało dużą stosunkowo płynność uczniów i poważny odsetek niedostatecznych stopni.

W następnych latach sprawy na tym odcinku przedstawiały się nieco lepiej, dobór kandydatów do liceum pozostawiał jednak w dalszym ciągu wiele do życzenia.

Walka o poziom nauki

To są „minusy" szkoły i do nich jeszcze powrócimy. W tej chwili jednak interesuje nas w jaki sposób nauczycielstwo, w jaki sposób Rada Pedagogiczna stara się wychować przyszłych pełnowartościowych, oddanych pracowników oświatowych.

Pierwszym zadaniem, które stanęło przed zespołem nauczycielskim było podniesienie ideologicznego i naukowego poziomu uczniów. I na tym odcinku toczy się walka.

Uczniowie w przeważającej większości są zorganizowani w ZMP. ZMP jednak przez dłuższy czas zaniedbywało najważniejsze na odcinku szkolnym zagadnienie — zagadnienie nauki. Procent niedostatecznych stopni był stosunkowo wysoki. Nawet w kierownictwie organizacji znajdowali się uczniowie i uczennice z kilku niedostatecznymi stopniami.

Ostatnio dopiero nowy zarząd szkolny ZMP postawił zdecydowanie sprawę podniesienia dyscypliny szkolnej i poziomu nauczania. Koła ZMP w poszczególnych klasach postawiły sobie za zadanie i zadanie to wykonują — zorganizować i zaktywizować koła samopomocy w nauczaniu. W zobowiązaniach 1-majowych uczniów czytamy: koło w kl. II zobowiązuje się: uczęszczać regularnie do szkoły i nie spóźniać się. Systematycznie odrabiać lekcje. Koło z klasy I A zapewnia, że przyłoży wszelkich starań, aby wszystkie koleżanki i koledzy przeszli do klasy następnej.

Więź z życiem

Zobowiązań tych jest dużo. Nie o zobowiązania jednak same chodzi, ale o ich realizację. A ZMP, tak jak i nauczycielstwo na tym terenie szuka dróg jak najsumienniejszego wykonania swych zobowiązań. Wprowadzono listy uczęszczających na koła samopomocy, wprowadzono pomoc indywidualną. Każdy dzień, każde zebranie, to krok naprzód po tej trudnej „niewydeptanej" jeszcze ścieżce.

Na uwagę zasługuje tu powiązanie młodzieży z życiem. Szkoła jest w stałym kontakcie z Głównym Instytutem Mechanicznym, młodzież bierze aktywny udział w pracach przy budowie fabryki w sąsiedztwie szkoły. To m. in. również jej Czyn 1 Majowy.

Świetlica szkolna bogato zaopatrzona jest w pisma młodzieżowe i codzienne. Co dzień przed rozpoczęciem lekcji odbywają się krótkie piętnastominutowe apele. Na apelu odczytywane są przez młodzież najważniejsze komunikaty dyrekcji, zarządu ZMP, Samorządu, króciutko omawia się aktualne zagadnienia dnia.

Apel to bardzo ważny czynnik wychowawczy w życiu liceum. To pewnego rodzaju zastrzyk energii, to mobilizacja sił do całodziennej pracy.

Potrzebna pomoc

Liceum ma przed sobą bardzo poważne i bardzo zaszczytne zadania — wychowanie nowego człowieka — wychowanie nowego nauczyciela i wychowawcy. I dlatego powinno w swej trudnej pracy spotkać się z jak najdalej idącą pomocą. Muszą mu pomóc kuratorium i inspektoraty szkolne w przeprowadzeniu należytej selekcji kandydatów przy zapisach. Inspektoraty szkolne powinny kierować tu najzdolniejszy, najbardziej odpowiedni element ze szkół, zwłaszcza ze szkół wiejskich. Władze szkolne i władze TPD powinny pomóc liceum przez zorganizowanie na miejscu w tym samym lokalu szkoły ćwiczeń tzw. „ćwiczeniówki".

Liceum musi się również spotkać z najszerzej zrozumianą opieką ideologiczną ze strony organizacji partyjnych i młodzieżowych.

Bo od tego jacy nauczyciele wyjdą z Liceum Pedagogicznego, zależy poziom ideologiczny i naukowy dziesiątek i setek szkół podstawowych w kraju.

Z. K.

Kiermasz książki i prasy obejmie całą Warszawę

W niedzielę 7 bm. odbędzie się na ulicach Warszawy wielki kiermasz książki i prasy. Główne punkty kiermaszowe to Mariensztat, Plac Zamkowy, Al. Stalina na odcinku od Pięknej do Pl. na Rozdrożu, Al. Gen. Świerczewskiego przy kinie W—Z oraz plac przy ul. Podskarbińskiej. Ponadto efektownie wykonane kioski, oraz stoiska poszczególnych wydawnictw będą ustawione na wielu ulicach Warszawy.

Na Targówku, w Parku Praskim, na Pl. Wilsona, na Pl. Narutowicza, w Parku Dreszera oraz na Annopolu będą urządzone podpunkty kiermaszowe.

Instytucje wydawnicze przygotowały bogaty wybór książek, które będziemy mogli nabywać na kiermaszu. Będą tu dzieła klasyków marksizmu - leninizmu, bogaty wybór książek z zakresu literatury popularno - naukowej i literatury pięknej oraz książki dla dzieci i młodzieży.

Ciekawe imprezy

Tegoroczny kiermasz, którego zadaniem jest popularyzacja dobrej książki wśród szerokich rzesz społeczeństwa, będzie urozmaicany różnego rodzaju imprezami.

I tak w godzinach od 11—13 w Parku Dreszera odbędzie się koncert. Przewidziane są tu również występy znanych artystów scen warszawskich. Od godz. 15 do 16.30 koncerty i występy artystów odbywac się będą w Parku Sowińskiego, od godz. 17 do 18.30 w Parku Dreszera, od godz. 15 do 16.30 na Targówku przy ul. Ziemowita, od godz. 17 do 18.30 — w Parku Skaryszewskim.

Od godz. 11—13 oraz od godz. 16—18 będą się odbywać koncerty orkiestr na placu przy ul. Podskarbińskiej oraz na placu W—Z odbędą się również występy artystów w godzinach od 12 do 12.30. Występy artystów na na Rozdrożu. Na placu przy ul. Podskarbińskiej oraz przy kinie placu na Rozdrożu odbędą się w godzinach od 11.30 do 12.

Koncerty w fabrykach i zabawy ludowe

Ponadto koncerty artystów przewidziane są o godz. 11 w fabryce „Norblin" przy ul. Żelaznej, o godz. 16 na Rakowcu — kolonia WSM, o godz. 19 na Żoliborzu — kolonia WSM, o godz. 16 — w Domu Kultury na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Na ulicach Warszawy oraz na głównych punktach kiermaszowych będą występować „lotne" zespoły artystyczne i koncertowe w różnych porach dnia.

W godzinach od 15—20 będą się odbywać zabawy ludowe na Annopolu, Targówku, Ochocie, Sadybie i Powązkach. Zabawy te będą urozmaicane występami artystycznymi. I tak na Annopolu występy rozpoczną się już o godz. 16, na Targówku o godz. 17, na Ochocie o godz. 16, na Sadybie o godz. 17, a na Powązkach o godz. 16.30. (i)

Współzawodnictwo między oddziałami drogowymi DOKP — Szczecin

We współzawodnictwie pomiędzy oddziałami drogowymi Kolei Państwowych w Białogardzie, Słupsku, Choszcznie, Płotach i warsztatami drogowymi w Stargardzie, na czoło wysunął się oddział drogowy w Płotach. Na dalszych miejscach następnie warsztaty drogowe ze Stargardu, oddział drogowy w Choszcznie i oddział drogowy w Słupsku.

Za dobre wyniki we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie pracy, 27 wyróżniającym się robotnikom i pracownikom przyznano odznaki przodownika pracy, a pięciu — odznaki racjonalizatora produkcji.

Odznaki racjonalizatora produkcji otrzymali: Antoni Mackiewicz z Gryfic, Adam Skowroński z Przechlewa, Stanisław Danysz z Białogardu oraz Bolesław Urbaniak i Tadeusz Garbul ze Szczecina.

Rozszerza się sieć wodociągowa na północnym Grochowie

Od dłuższego czasu mieszkańcy ulic Boremlowskiej, Lubieszowskiej, Dęby, Płowce, Makowskiej, Domejki, Stoczkowskiej starają się o włączenie tych ulic do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Stan sanitarny tego rejonu, gęsto zamieszkałego przez świat pracy pozostawia wiele do życzenia. Część postulatów ludności zostanie w tym roku zrealizowana.

Północny Grochów nie posiada prawie wcale kanalizacji. Nic więc dziwnego, że jedna czwarta nieruchomości, położonych przy ulicach znajdujących się na północ od ul. Szaserów odprowadza „po cichu" ścieki gospodarcze do kanałów melioracyjnych, znajdujących się w tej części miasta.

Jest to stan rzeczy niedopuszczalny ze względów sanitarnych. Sytuację pogarsza fakt, że w domach których administracja jest mniej zaradna, szamba są przeważnie przepełnione, ponieważ koszty wywozu i oczyszczania ich przez prywatnych przedsiębiorców są wysokie.

Jednocześnie większość mieszkańców tego rejonu, a zwłaszcza ulic Lubieszowskiej, Boremlowskiej, Makowskiej czerpie wodę do picia z prowizorycznych studni, nieraz znajdujących się w pobliżu dołów kloacznych.

Odrabianie zaniedbań

Jeśli chodzi o dostarczenie dobrej wody, to już w tym roku sytuacja na północnym Grochowie poprawi się znacznie. Tegoroczny bowiem plan inwestycyjny przewiduje wybudowanie sieci wodociągowej na ul. Lubieszowskiej (od Boremlowskiej do ul. Makowskiej), na ul. Boremlowskiej (odcinek od ul. Chłopickiego do ul. Załęże) wraz z budową zdroju ulicznego na rogu ul. Załęże, otrzyma również wodę ul. Żółkiewskiego (od ul. Boremlowskiej do ul. Załęże) oraz ul. Chłopickiego (od ul. Boremlowskiej do ul. Makowskiej).

W następnym roku przewiduje się budowę przewodu wodociągowego na ul. Byczyńskiej i Makowskiej.

ZOM obiecuje pomoc

Niestety, znacznie gorzej przedstawia się sytuacja na odcinku kanalizacyjnym. Budowę kanałów przewiduje się dopiero w następnych latach, nie można zaś dopuścić do dalszego podłączania nieruchomości do kanałów melioracyjnych.

ZOM, którego tabor zwiększył się ostatnio znacznie, wyraził zgodę na oczyszczanie szamb Grochowa. Należy tylko znaleźć potrzebne na ten cel kredyty. DRN Praga—Południe powinna więc za pośrednictwem Prezydium St. R. N. rozwinąć energiczną akcję w sprawie uzyskania na ten cel odpowiednich dotacji, zwłaszcza, że chodzi tu o polepszenie warunków sanitarnych wybitnie robotniczej dzielnicy.

Niemniej jednak, ze względu na duże zagęszczenie ludności na terenie Grochowa, całkowite skanalizowanie tej dzielnicy powinno być możliwie jak najszybciej zrealizowane. (S)

Rozbudowa Państwowego Instytutu Matki i Dziecka

W bieżącym miesiącu zakończona będzie budowa pawilonu dla dzieci przedwcześnie urodzonych. Pawilon ten wejdzie w skład kompleksu zabudowań Państwowego Instytutu Matki i Dziecka.

W chwili obecnej na terenie pawilonu prowadzi się roboty porządkowe i wykończeniowe. Oddanie pawilonu do użytku nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

Pawilon dla dzieci przedwcześnie urodzonych został wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia. Pomieści on 40 łóżeczek, w kilkunastu kabinach. Każde z nich posiadać będzie własną aparaturę tlenową. Specjalne urządzenia klimatyzacyjne doprowadzać będą do kabin ciepłe i wilgotne powietrze.

Budowa tego rodzaju kliniki ma niezwykle ważne znaczenie dla Warszawy, dotąd bowiem w stolicy jedynie szpital przy ul. Litewskiej posiadał oddział dla dzieci przedwcześnie urodzonych i to rozporządzający zaledwie 6 miejscami.

Warunki przyjęcia na I rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego

W roku bieżącym na pierwszy rok 3-letnich i 5-letnich studiów będą przyjmowani kandydaci którzy odpowiadają następującym warunkom: wiek 18 — 25 lat,; wykształcenie — matura liceälna; dobry stan zdrowia; sprawność fizyczna i znajomość sportu; pożądana: działalność w organizacjach sportowych, działalność na odcinku kult. fiz. .

Podania o przyjęcia na studia należy składać do dnia 10.VII. 1950 r. pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego Warszawa - Bielany.

Do podania należy załączyć: dokładny życiorys, świadectwo dojrzałości w oryginale (w wypadku późniejszego terminu składania egzaminu dojrzałości, zaświadczenie o dopuszczeniu do składania egzaminu), świadectwo urodzenia, 4 fotografie, pożądane zaświadczenie z pracy w organizacjach młodzieżowych i z działalności na polu wychowania fizycznego. Słuchacze Akademii WF, wykazujący dobre postępy w nauce, otrzymują stypendium w postaci wyżywienia i zakwaterowania.

Nowy sklep MHD

W Rzeszowie został oddany do użytku nowy sklep elektrotechniczny MHD. Jest to najlepiej urządzony sklep w woj. rzeszowskim. Świat pracy może tu m. in. otrzymać na dogodnych warunkach radioodbiorniki. Asortyment towarów ulegnie wkrótce dalszemu zwiększeniu, gdyż przedstawiciele sklepu wyjeżdżają na Międzynarodowe Targi Poznańskie, w celu zamówienia brakujących jeszcze wyrobów elektrotechnicznych.

Otwarcie stacji biologii stosowanej

W majątku Koniczynka pod Toruniem otwarto stację biologii stosowanej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Zadaniem stacji jest pomoc rolnictwu w badaniach nad glebą, klimatem, w walce z chorobami roślinnymi i szkodnikami.

Równocześnie odbyła się narada przedstawicieli świata naukowego z przodownikami pracy w rolnictwie i robotnikami rolnymi.

Otwarcie stacji biologii stosowanej UMK, która współpracować będzie z Państwowym Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego, ma doniosłe znaczenie dla rolników Pomorza.

Zakład wylęgowy kur w Staromieściu

W ośrodku ZSCh w Staromieściu znajduje się wielki zakład wylęgowy kurcząt. W marcu i kwietniu rozprowadzono z tego zakładu 12.550 sztuk piskląt, rasy karmazyn. Aparaty wylęgowe działają bez zarzutu i do końca okresu wylęgowego dostarczą hodowcom w pow. rzeszowskim jeszcze przeszło 22.000 piskląt rasowych.

Z akcji siewnej w woj. gdańskim

Zasiewy zbóż jarych, znaczna część roślin pastewnych, strączkowych i przemysłowych w woj. gdańskim ukończone zostały najwcześniej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zespołów żuławskich.

W takich gospodarstwach jak: Nowa Cerkiew w pow. gdańskim (Żuławy), Lisewo — w malborskim, Nowa Wioska — w kwidzyńskim oraz w zespole Swarożyn — w tczewskim, plan zasiewów zbóż kłosowych znacznie przekroczono.

PGR zakończyły również sadzenie wczesnych ziemniaków, sadzenie zaś późniejszych rozpoczęło się we wszystkich zespołach 5 maja. Za przykładem PGR rozpoczynają sadzenie ziemniaków spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie.

Spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualne gospodarstwa chłopskie zasiały do 3 maja br. 50 proc. planowanej powierzchni zasiewów. Całkowicie siewy zakończył powiat kartuski, w sztumskim zaś prace dobiegają końca. Sadzenie ziemniaków w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich wykonano w 20 proc.

Dobrze przeprowadziły zasiewy gminy Ostaszewo i Marzęcino w powiecie gdańskim. Obie te gminy, dzięki zwartej pomocy sąsiedzkiej, ukończyły terminowo zasiewy i zagospodarowały odłogi. Dobre wyniki akcji siewnej w gm. Subkowy i Gdziszewo w pow. tczewskim zawdzięczają chłopi w dużej mierze pracy organizacyjnej instruktorów Państw. Administr. Rolnej ob. ob. Szczęsnemu i Skwierowskiemu.

181 tys. chłopów woj. pomorskiego zrzeszonych w grupach hodowców

Gromadzkie grupy hodowców i plantatorów cieszą się coraz większą popularnością wśród chłopów pomorskich.

W I kwartale br. powstało w woj. pomorskim 2.675 nowych grup producentów, tak że obecnie czynnych jest w województwie ogółem 7.850 różnych grup zrzeszających 181.390 członków, w tym blisko 13 tys. kobiet wiejskich.

Kobiety wiejskie okazują coraz więcej zainteresowania działalnością grup producentów. Ponad 900 kobiet pracuje jako kierowniczki tych grup.

Pod względem liczebności przodują grupy hodowców trzody chlewnej (1.800) oraz grupy plantatorów roślin okopowych (1.370) i włóknisto - oleistych (1.080).

Również współzawodnictwo pracy w rolnictwie, prowadzone w oparciu o grupy producentów, przybiera coraz bardziej masowy charakter.

Do współzawodnictwa na wsi pomorskiej stanęło blisko 3,5 tys. grup hodowców i plantatorów, obejmujących łącznie ok. 50 tys. mało i średniorolnych chłopów.

Wyniki współzawodnictwa oszczędnościowego pracowników PPB w Rzeszowie

W pierwszym kwartale br. pracownicy PPB w Rzeszowie zaoszczędzili ponad 6 milionów zł. Znaczna część uzyskanych oszczędności pochodzi z inicjatywy murarzy, cieśli, betoniarzy i innych, przyczyniających się do uzyskania oszczędności przez należyte używanie materiałów budowlanych, wyrabianie kawałków cegieł, odpadków drzewa żelaza itd.

Spośród pierwszych zwolenników współzawodnictwa oszczędnościowego wyróżniają się cieśle: Wojciech Pokrzywa, Jan Wilanowski, murarze: Stefan Zderski, Józef Gromko i Jan Waśko, monterzy kanalizacyjni: Bolesław Knyga, Tadeusz Swieboda, Stanisław Rzeszutek i Andrzej Głuszek, elektromonterzy: Antoni Dronka, Piotr Dziadzio i Bronisław Kłek.

Duże oszczędności dały brygady monterskie, które pracowały bez przerwy w okresie zimowym. Również biura PPB przez należytą organizację pracy zaoszczędziły ponad 2.000.000 zł. Tytułem premii za pierwszy kwartał dla wyróżniających się oszczędnościowców wypłacona została ogółem suma 224.000 zł.

Stypendyści Funduszu im. Chopina

Karol Małcużyński

„Ja, Janiszewski Antoni uprzejmie proszę o przyjęcie do Państwowej Szkoły Muzycznej, ponieważ od małego dziecka mam zamiłowanie do muzyki. Mamusi jest bardzo ciężko nas kształcić, bo jest nas u mamusi 3 chłopców i mamusia jest stara i niezdolna do pracy. Ja zaledwie ukończyłem 3 klasy szkoły wiejskiej, gdyż na wsi pasę..."

„Proszę o przyjęcie mnie do tej szkoły, o której się dowiedziałem przypadkowo, słuchając dziennika radiowego w świetlicy. Mój ojciec zmarł, pozostała matka, która ma gospodarstwo rolne o przestrzeni 1 ha. Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej w Stępocicach zajęty byłem pracą wspólnie z matką a wieczorami uczęszczałem na lekcje muzyki do swego stryja..."

Leży przede mną tych listów cała sterta, kilkaset chyba. Nie trzeba nawet wybierać — można cytować każdy.

„Największe zamiłowanie mam do muzyki, ale że jestem sierota, bo nie mam ojca i mieszkam na wsi, to grywam tylko wszystko ze słuchu na skrzypcach. Z żalem patrzę na fortepian, który jest zamknięty no dziedzicu od reformy rolnej, bez użytku do dzisiaj..." — pisze Andrzej Woźniakowski ze wsi Rykały, pow. Grójec

Jeden z chłopców pisze, że „kocha skrzypce", ale że mu ojciec nie pozwala „zawracać głowy" i raz go nawet zbił. Zapewnia, że jeżeli będzie przyjęty do szkoły, to ojciec na pewno nie pozwoli i zamknie go w domu, ale on „chociażby w nocy" ucieknie i dostanie się jakoś do Warszawy.

*

Ta sterta listów, to zaledwie drobna cząstka korespondencji, jaką otrzymała kancelaria Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. To zaledwie część odpowiedzi, które posypały się jak lawina po komunikacie radiowym, zawiadamiającym, że zdolne do muzyki dzieci chłopskie mogą się zgłosić do egzaminu, który odbędzie się w Warszawie (tu szczegóły o zwrocie kosztów podróży itd.).

Jeden, jedyny komunikat i... ponad 2.000 listów. Ponad 2.000 listów pełnych zapału, ukochania muzyki, obudzonych nadziei i ogromu zaufania, że nareszcie... że spełnią się marzenia... że pokonane będą przeszkody.

To było blisko półtora roku temu, wkrótce po Kongresie Zjednoczenia. Inicjatywa wyszła z koła PZPR przy Konserwatorium Warszawskim, Polskie Radio ogłosiło komunikat, ZSCh obiecał „kandydatom" zwrócić koszty podróży i dał do dyspozycji swoją salę. Podobne egzaminy przeprowadzono w Lublinie i w Krakowie. Rezultaty przeszły oczekiwania organizatorów. Nie ma tu miejsca na opisywanie tego niezwykłego konkursu, na który zjechała młodzież i dzieciarnia wiejska z własnymi, częstokroć niewiarygodnie prymitywnymi instrumentami. Niejeden „wirtuoz" był niewiele większy od akordeonu, na którym wygrywał z werwą obertasy i kujawiaki.

W jury wybitni profesorowie, wytrawni pedagodzy kręcili nieraz głowami z podziwem. Ten nie zna nut, a komponuje „z głowy" melodie zadziwiające harmonią. Ten pierwszy raz w życiu widzi fortepian, a już dobiera każdą melodię — absolutny słuch! nie ma dwóch zdań! Ten wreszcie z jakichś zgoła nie prawdopodobnych skrzypiec wydobywa już nie tylko wątek melodii, ale i frazę i cieniowanie.

Taki był początek.

*

Stoi koło nas piątka — cała orkiestra: dwóch gra na skrzypcach, jeden na klarnecie, ten malec obok na wiolonczeli, a ten opalony blondynek, ze śmiejącymi się stale oczami — na flecie. To Władek Lesicki, ma 14 lat, syn rymarza ze wsi Stężyca pod Dęblinem. Żywy jak iskra, odpowiada na każde pytanie z miejsca, prosto z mostu W grudniu wieś została zradiofonizowana, a w styczniu usłyszeli komunikat. W domu grał na harmonii. „Tatuś miał taką starą, jeszcze z kawalerskich lat".

— A to tatuś cię uczył. A co — znał sam nuty?

— Niee! Tatuś to grał tak — „z kapelusza!"

Wybuchamy wszyscy śmiechem. Władek, nie speszony, wyjaśnia rzeczowo, że u nich się tak mówi, jak kto gra z głowy.

Ta piątka — to dziś uczniowie Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. Trafili tu właśnie poprzez ten radiowy komunikat, poprzez ten egzamin. Jesteśmy w bursie, stworzonej przez Fundusz Stypendialny im. Chopina. Bursa mieści się w baraku, który oddało do dyspozycji wojsko. Tak, wojsko. To jedyny „cywilny" barak na tym terenie. Dokoła koszary.

Wojsko pomogło Funduszowi i Szkole. Ofiarowało barak, gdy się biedzono nad pomieszczeniem dla chłopców. Gdy się okazało, że nie starczy pieniędzy i przede wszystkim miejsc, by wszystkich wyróżnionych ulokować, wojsko ofiarowało się, że kilkudziesięciu chłopcom da wikt, pomieszczenie, posyłać ich będzie do szkoły muzycznej. Chłopcy się uczą i grają w orkiestrach wojskowych.

— A to pianino — z dumą pokazuje tow. dyr. Kurkiewicz — tośmy dostali od Marszałka Rokossowskiego. To i 3 inne.

*

Idziemy do skrzypiec. Witamy się z Zenonem Kubisem. Słyszeliśmy go już, jak grał na 1-majowej akademii w Zarządzie Gł. ZSCh. Po „Mazurze" Młynarskiego wywoływano go na estradę 2 razy. Teraz gra „Wspomnienie z Moskwy" Wieniawskiego. Trudno uwierzyć, że uczy się dopiero 2 lata. Jest już zresztą na 4-tym roku, w klasie prof. Dubiskiej. Na jesieni przechodzi do Wyższej Szkoły.

Trzy lata temu zazdrościł swemu bratu, który tak świetnie grał na gitarze i na mandolinie we wsi Stryjna, pod Lublinem. 3 lata temu bracia przenieśli się do Lublina: Zenon do gimnazjum, jego brat na Uniwersytet. (synowie chłopa na 5-hektarach).

Zenon zaczął się uczyć gry na skrzypcach. Zeszłej wiosny jego profesor powiedział mu:

— Jedź Zenek do Warszawy. Ja cię już niczego więcej nie nauczę.

Łatwo powiedzieć: „Jedź!" — Za co? do kogo?

Kubis dostał od Funduszu Chopinowskiego stypendium i miejsce w bursie.

Tow. dyr. Kurkiewicz zna dobrze swoich pupilów. Spośród tych 30-tu, w bursie, jest kilka wybitnych talentów o zacięciu wirtuozowskim. Rysują się wyraźnie dwa talenty kompozytorskie. Jeden z chłopców, w klasie prof. Maklakiewicza, przerobił w ciągu roku 3-letni kurs. Jeden wreszcie z pianistów ma zamiłowania i uzdolnienia dyrygenta. Około 30 proc. stypendystów wyrabia się na dobrych, zdolnych muzyków orkiestrowych, których brak odczuwa tak boleśnie w Polsce każda orkiestra symfoniczna. Pozostali pójdą zapewne do świetlic, jako pełnowartościowi pedagodzy i instruktorzy.

*

W szkołach muzycznych kilku miast kształci się dziś ogółem ponad 200 stypendystów Funduszu im. Chopina. Bez stypendiów rzępoliliby dziś pewnie po weselach.

Wieś jest kopalnią, nieprzebraną kopalnią samorodnych talentów muzycznych. Kto wie ilu w tych Stryjnach, Stężycach czy Stępocicach kryje się potencjalnych artystów, wirtuozów? Kto wie, ile tam może być talentów na wielką miarę? Zdumiewające jest nieraz to ukochanie muzyki. W iluż listach, w ilu rozmowach powtarzało się w różnych odmianach opowiadanie o „tatusiu" czy „stryjku", który ze swoich ciężko zapracowanych groszy kupował taki „luksus" jak skrzypce czy harmonię dla syna.

Gdy w bursie Funduszu im. Chopina rozmawia się z Kubisem, Lesickim i innymi, którzy rok temu pisali listy, że „są smutni", że „marzą o upragnionej muzyce", a którzy dziś nareszcie się uczą, mają upragnione instrumenty w rękach, żyją muzyką — gdy się spogląda w ich roześmiane oczy, przypomina się jeden z najpiękniejszych okrzyków, jaki wzniesiono podczas wielkiego pochodu 1-majowego, kilka dni temu, w Warszawie:

„Niech żyje Polska Ludowa — ojczyzna uśmiechniętych dzieci".

RADIO

NIEDZIELA — 7 MAJA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 11.35.

8.30 Uwertury i walce koncertowe; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Melodie ludowe różnych narodów; 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 O Statucie PZPR; 10.20 Koncert pod dyr. Gerta; 10.40 Głos mają kobiety; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 11.25 Odpowiedzi fali 49; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 (w przerwie) Montaż poetycki; 14.00 Przerwa; 16.20 Reportaż; 16.40 Muzyka fortepianowa; 17.00 „Dama pikowa" — opera Piotra Czajkowskiego; 20.40 Muzyka; 21.00 Aud. rozrywkowa; 21.30 Wieczorna serenada; 22.00 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna; 23.15 Na Dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55; na jutro 23.10; Sygnał czasu 6.53 11.57; Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Dla wsi; 7.15 Melodie taneczne; 8.25 Ulubione piosenki; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy w wyk. Kucharskiego; 9.30 Muzyka; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.20 Wieś tańczy i śpiewa; 10.45 U naszych twórców; 11.00 Felieton literacki; 11.10 Dziennik warszawski; 11.30 Melodie z operetek, baletów i suit; 12.15 Koncert Ork. Rozgł. Śląskiej; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 Aud. regionalna; 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego; 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.45 Życiorysy górników; 15.00 Piosenki rosyjskie; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 17.50 „Kordian i cham" — słuchowisko konkursowe wg Kruczkowskiego; 19.00 Muzyka; 19.30 Czechosłowacja przemawia do Polski; 20.40 Aud. literacka; 21.10 Melodie świata; 21.35 Reportaż z VII etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga; 21.50 Muzyka; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna; 23.15 Na Dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I 14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 8, tel. 8-29-84.

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23. Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

3 B-102130

Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“

Co mówią trenerzy:

O ZWYCIĘSTWIE CZECHOSŁOWACJI

SEKUJ (Czechosłowacja): Cieszę się, że nasza drużyna jedzie do Czechosłowacji jako prowadząca w klasyfikacji zespołowej Wyścigu Pokoju. Czechosłowaccy kolarze mają już za sobą najgorsze: równiny i odcinki złych dróg. Jestem przekonany, że na terenie CSR jeszcze bardziej powiększymy różnicę, dzielącą nas od pozostałych drużyn. W klasyfikacji indywidualnej nasi kolarze również nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Jeśli ominą nas defekty, to Vesely i Rużiczka powinni poprawić swoje pozycje w tabeli.

Jeśli idzie o konkurentów, to nadal skupiamy uwagę na zespole FSGT. Francuzi na górzystych trasach Czechosłowacji mogą być bardzo niebezpieczni, chociaż jadą tylko w czwórkę. Nie lekceważymy także Rumunów ani Bułgarów, którzy jadą coraz lepiej i kto wie czy obie te drużyny nie rozegrają z FSGT walki o drugie miejsce.



SEKUJ, trener drużyny czechosłowackiej

O DRUGIEJ LOKACIE RUMUNII

DRAGOMIR (Rumunia): Konkurencja w tegorocznym wyścigu jest bardzo silna, sądzę jednak, że drużyna Rumunii utrzyma drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej, a nawet kto wie, czy nie zagrozi faworytowi z Czechosłowacji. Nie tylko nasze filary Niculescu i Sandru umieją jeździć po górach, ale i cały zespół.

Drużyna bratniej Bułgarii, jedzie w tym roku wspaniale.

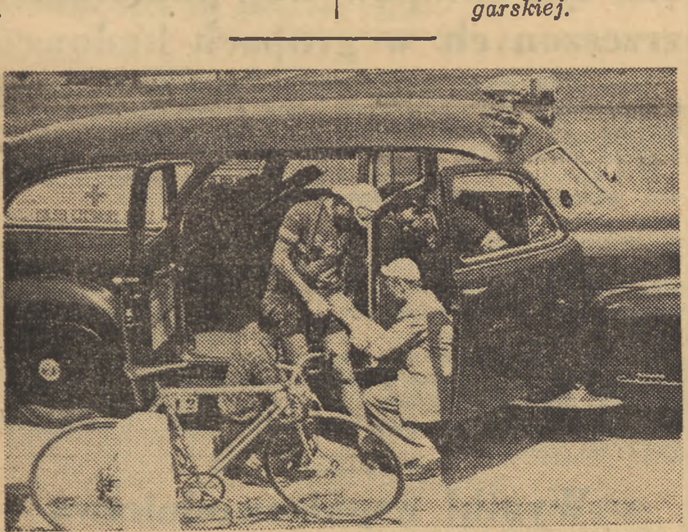
Nasz zespół da z siebie wszystko, aby uplasować się na miejscu, które nie przyniesie nam ujmy. Bez względu jednak na to, czy Rumunia zajmie drugie, czy trzecie, czy nawet czwarte miejsce, będziemy dumni, że startowaliśmy w potężnej manifestacji pokojowej, w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“.

O ZADANIU BUŁGARÓW

BICZEV (Bułgaria): Dogonić i przegonić Duńczyków — oto pierwsze zadanie, jakie stoi w tej chwili przed nami. Jestem przekonany, że zadanie to zespół Bułgarii wypełni na trasie etapu Cieszyn — Gottwaldowo. Drużyna nasza jest dobrze przygotowana kondycyjnie, a z przejechanych już pięciu etapów wszyscy zdążyli wyciągnąć wnioski co do taktyki jazdy. Do siódmego etapu drużyna Bułgarii powinna wystartować jako zespół zajmujący trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji. Oczywiście, że ambicje nasze sięgają dalej. Ale na drodze do ich realizacji stoją poza Czechosłowakami silne zespoły Rumunii i FSGT, Francuzi po jednodniowym odpoczynku w Cieszynie powinni pojechać o wiele lepiej niż w piątym etapie. Do zakończenia wyścigu w klasyfikacji indywidualnej nasz Dimov na pewno poprawi swoją lokatę.



NIKOŁOV, kier. drużyny bułgarskiej.



Jeden z kolarzy bułgarskich otrzymuje opatrunek na trasie piątego etapu Katowice — Cieszyn

Sportowcy jedenastu krajów manifestują na rzecz pokoju

O godz. 14 przed otoczony tłumem widzów Dom Zdrojowy w Wiśle zajechały autokary z kolarzami. Zawodnicy, biorący udział w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga, spędzili piątkowe przedpołudnie na odpoczynku w Cieszynie i przybyli do Wisły, aby uczestniczyć w uroczystości rozdania nagród za ostatni etap wyścigu w Polsce.

Licznie zgromadzona publiczność wita serdecznymi oklaskami przybywających kolarzy. Najwięcej braw zdobywa drużyna bratniej Czechosłowacji, a jej czołowy zawodnik Vesely wygłasza do widzów krótkie przemówienie.

Wszyscy kolarze z optymizmem czekają na start do VI etapu. Natychmiast po obiedzie kolarze, osoby towarzyszące wyścigowi oraz dziesiątki widzów miejscowych i zaproszonych gości zbierają się w wielkiej sali Domu Zdrojowego.

Do zebranych wygłasza krótkie przemówienie przedstawiciel „Trybuny Ludu“ tow. red. Rawicz.

Przez dłuższy czas zebrani na sali skandują: po-kój, po-kój, Sta-lin, Sta-lin. Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości: odczytanie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu. List brzmi:

„My, sportowcy - robotnicy z 11 krajów przybyli do Warszawy dla wzięcia udziału w dorocznym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga, organizowanym przez redakcje „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ ślemy Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu serdeczne, płomienne pozdrowienia.

Naszym wysiłkiem sportowym w szlachetnym i pokojowym współzawodnictwie międzynarodowym pragniemy zadokumentować, że wraz z wszystkimi ludźmi postępowymi i miłującymi pokój na całym świecie, będziemy walczyć o zrealizowanie uchwał sztokholmskich Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, a mianowicie:

o bezwarunkowy zakaz broni atomowej;

o uznanie za zbrodniczy rządu, który pierwszy tej broni użyje.

Trasa naszego wyścigu biegnie wśród miast i wsi, które uległy straszliwemu spustoszeniu podczas drugiej wojny światowej. Dziś wysiłkiem mas pracujących narodów Polski i Czechosłowacji, w oparciu o pomoc czołowego obrońcy pokoju na świecie — Związku Radzieckiego, miasta te znów tętnią twórczym trudem i radosnym pokojowym życiem. Nie pozwolimy, aby zbrodniczy, zwyrodniali podżegacze wojenni przeobrazili te, czy jakiekolwiek inne wsie i miasta w dymiące zgliszcza i ruiny.

Podżegacze wojenni muszą być okiełznani.

„Niech żyje pokój!“

Wszyscy widzowie i uczestnicy uroczystości podejmują okrzyk i sala Domu Zdrojowego znów przez dłuższy czas rozbrzmiewa oklaskami i skandowanymi okrzykami na cześć pokoju, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, na cześć wodza światowych sił pokoju, towarzysza Stalina. Wśród burzliwych oklasków list do Stałego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu podpisują kolejno wszyscy czołowi kolarze z państw demokracji ludowej oraz drużyn robotniczych z państw kapitalistycznych.

W chwilę po zakończeniu uroczystości następuje rozdanie nagród za ostatni etap wyścigu Warszawa — Praga na terenie Polski.



Kolarze finiszują na Rynku w Cieszynie

Rezultat pięciu etapów

Czechosłowacja posiada największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca

5 etapów Wyścigu Pokoju mamy już za sobą. Pierwszy akt wspaniałej batalii kolarskiej, rozegranej na terenie Polski został zakończony. Po przejechaniu 919 km. kolarze po jednodniowym odpoczynku wyruszą w dalszą drogę, przekraczając granicę bratniej Czechosłowacji.

Drugi akt wielkiej imprezy, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w całej Europie, odbędzie się na terytorium CSR, gdzie rozegrane zostaną końcowe 4 etapy.

Na półmetku można już ocenić uczestników wyścigu i scharakteryzować poszczególne ekipy, walczące na szlaku Warszawa — Praga.

DOSKONAŁA TAKTYKA CSR

Prowadząca obecnie w klasyfikacji drużynowej Czechosłowacja sukces ten uzyskała dzięki przemyślanej taktyce i doskonałemu przygotowaniu drużyny, wyraźnie oszczędzającej się w poprzednich etapach, a koncentrującej cały swój wysiłek w ciężkim i górzystym etapie Katowice — Cieszyn.

Już w pierwszych etapach Czechosłowacy zorientowali się, że Vesely jest bardzo troskliwie pilnowany przez Rumunów i Francuzów i jego ewentualne ucieczki mają małe szanse powodzenia i nie poprawią pozycji drużyny CSR. Zastosowano wówczas inną taktykę; Vesely jechał spokojnie, a ucieczkę inicjował inny kolarz czechosłowacki — Skorzepa. Rużiczka lub Pericz, na których specjalnie nie zwracano uwagi.

Zadaniem Veselego było doprowadzić jeszcze jednego reprezentanta CSR w możliwie jak najlepszym czasie do mety. Tak było w etapie IV-ym i V-ym. Taktyka ta święciła wielki triumf na trasie Katowice — Cieszyn, gdzie drużyna CSR, znając doskonale ciężką drogę (z treningów w Polanie) zyskała 50 minut w stosunku do swego najgroźniejszego przeciwnika — Francji!

Zespół CSR, mający 5 zawodników, opiera się przede wszystkim na Veselym, dalej na Rużiczce i Skorzepie. Pericz jedzie słabiej, a Szramek nie odgrywa większej roli.

Po pięciu etapach CSR ma 28 min. 56 sek. przewagi nad Rumunią, 37 min. 22 sek. — nad Danią, 41 min. 23 sek. nad Bułgarią i 46 min 54 sek. nad Francją. Prawie z całą pewnością można powiedzieć, że Czechosłowacja ma wyścig wygrany. Na swoim bowiem terenie, na dobrych drogach i stosunkowo krótkich etapach jest bardzo mało prawdopodobne, aby CSR była zagrożona przez przeciwników. Przewaga tylu minut jest wystarczającym zapasem, aby utrzymać I miejsce.

Tak więc etap V rozstrzygnął o zwycięzcy drużynowym Wyścigu Pokoju.

RYWALIZACJA RUMUŃSKO - DUŃSKA

Rumunia, druga obecnie w klasyfikacji drużynowej jedzie w pełnym komplecie. Jest to zespół b. twardy i wytrzymały. Najsilniejsze punkty drużyny — to Niculescu, Sandru i Negoescu. Rumuni jadą równo i z dużym poczuciem zespołowości. Czy utrzymają oni II miejsce w walce z Danią, od której są lepsi o 8 min. 26 sek. — trudno powiedzieć. Znając ambicję i wysokie walory sportowe kolarzy rumuńskich, należy przypuszczać — że tak.

Robotnicza drużyna kolarzy Danii jedzie w 5-osobowym komplecie. Duńczycy przetrwali najcięższe etapy i teraz na asfaltowych drogach Czechosłowacji będą mogli wykazać w całej pełni szybkość i wysoką technikę jazdy, cechy zaobserwowane w etapach poprzednich. Najlepszym kolarzem drużyny duńskiej jest Emborg, szosowiec wielkiej klasy. Godnie mu sekundują Andersen i Ostergaard. Walka Duńczyków z Rumunami o II miejsce zapowiada się bardzo ciekawie.

BUŁGARIA — REWELACJĄ WYŚCIGU

Bułgaria, zajmująca czwarte miejsce w klasyfikacji, jest największą rewelacją wyścigu. Reprezentanci Ludowej Republiki Bułgarii w porównaniu z wyścigiem z r. ub. poprawili kolosalnie styl swojej jazdy, nabrali szybkości i wytrzymałości. Dodając do tego olbrzymią ambicję zawodników bułgarskich, siłę woli i poświęcenie — otrzymamy charakterystykę tego zespołu, który z każdym etapem jedzie lepiej. Mechanik drużyny bułgarskiej nie je, nie śpi, nie odpoczywa — tylko wciąż stara się o to, aby sprzęt jego zawodników był w jak najlepszym porządku.

Zdaniem inż. Szymczyka, sędziego głównego wyścigu, Krestev, Dimov i Dinev — to już kolarze na poziomie czołowej klasy międzynarodowej.

Drużyna FSGT po wycofaniu Garniera doznała znacznego osłabienia i jedzie teraz w 4-osobowym składzie. Nie będziemy znowu wyliczać wszystkich zalet i walorów sympatycznej drużyny francuskiej. Podkreślaliśmy je już nieraz. Zepchnięta po etapie Katowice — Cieszyn na piąte miejsce w klasyfikacji zespołowej — drużyna francuska będzie jeszcze miała wiele do powiedzenia na asfalcie w CSR. Szybki Herbulot i Alix na pewno przyczynią się do poprawy lokaty swej drużyny, gorszej obecnie od Bułgarii o 5 min. 31 sek.

RYWALIZACJA W DRUGIEJ GRUPIE

Zajmująca w klasyfikacji zespołowej 6 miejsce drużyna węgierska jedzie w składzie 4 kolarzy. Począwszy od Węgier, gorszych od Francji o 12 min. 55 sek., wszystkie pozostałe drużyny tworzą drugą grupę, składającą się z 4 zespołów: Węgier, Polonii francuskiej, Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W drużynie węgierskiej bardzo dobrą jazdą wyróżnia się Ötvös oraz Vida i Sere. Ambicją Węgier będzie utrzymanie się na swojej pozycji, zagrożonej przez Polonię francuską, gorszą o 8 min. 25 sek. i przez Polskę, gorszą o 16 min. 19 sek.

Pozycja Polonii francuskiej jest bardzo trudna do utrzymania, gdyż drużyna ma tylko 3 kolarzy. Czas dla zespołu „wyrabiają“ Bronisław Kłabiński i Sowa. Feliks Kłabiński jest słabszy. O zaletach Bronisława Kłabińskiego pisaliśmy już kilkakrotnie. Należałoby jeszcze wyróżnić Sowę, świetnie jadącego w wyścigu. Kolarz ten jest o klasę lepszy niż w r. ub. Nabrał szybkości, która w połączeniu z przyrodzoną wytrzymałością czyni z niego bardzo groźnego przeciwnika.

Kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej jadą coraz lepiej. Jak dotąd, zbyt dużo szczęścia nie mieli, gdyż bardzo często trafiały im się defekty. Dobrą jazdą wyróżnia się Meister, Gaede i Hey. W drugiej części wyścigu, na terenie CSR reprezentanci demokratycznych Niemiec wypadną na pewno jeszcze lepiej.

Kolarze Finlandii, wolnego obszaru m. Triestu i Albanii tworzą ostatnią grupę, ustępującą wyraźnie pozostałym reprezentacjom. Jednym z powodów słabszej jazdy tych zawodników jest brak należytego treningu, spowodowany wczesnym terminem wyścigu.

A teraz kilka słów o drużynie polskiej, zajmującej teraz ósme miejsce w klasyfikacji zespołowej. W żadnym z dotychczasowych wyścigów „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ drużyna polska nie miała na półmetku tak słabej lokaty. Dwie są przyczyny tego stanu rzeczy: słaba jazda naszych reprezentantów i duża liczba defektów. O słabej jeździe kolarzy polskich rozwinie się niewątpliwie pouczająca dyskusja — na razie należy tylko mieć nadzieję, że nasza reprezentacja, gorsza od Polonii francuskiej o 7 min. 54 sek. i od Węgier o 16 min. 19 sek. zdoła te minuty odrobić i uplasuje się za Francją, na 6-ym miejscu.

Z. DALL



Na mecie w Cieszynie

Kłabiński najlepszym kolarzem wyścigu

ZAJMOWALI MIEJSCA W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE W PIĘCIU ETAPACH:

1) Bronisław Kłabiński (Pol. fr.) — 5 razy.

2) Niculescu (Rumunia) i Vesely (CSR) — po 4 razy.

3) Emborg (Dania), Dimov (Bułgaria), Rużiczka (CSR) i Herbulot (Francja) — po 3 razy.

4) Sowa (Pol. fr.), Skorzepa (CSR), Sandru (Rumunia), Ivanov (Bułgaria), Alix (Francja), Lemey (Francja) i Otvös (Węgry) — po 2 razy.

5) Nielsen (Dania), Andersen (Dania), Meister (Niemiecka Rep. Dem.), Wrzesiński (Polska), Salyga (Polska), F. Kłabiński (Pol. fr.), Garnier (Francja), Holenyi (Węgry), Gieszev (Bułgaria), Vriet (Francja) i Krestev (Bułgaria) — po razie.

Przeciętna szybkość na godzinę:

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m

II etap Warszawa—Łódź — B. Kłabiński 37 km.

III etap Łódź—Wrocław — Rużiczka — 34 km 750 m.

IV etap Wrocław—Chorzów — Rużiczka — 32 km.

V etap Katowice — Cieszyn — Emborg — 30 km 500 m.

Ile przejechali, a ile zostało:

Kolarze Wyścigu Pokoju przejechali dotychczas 919 km. Pozostało jeszcze do mety — 581 km.

Wycofali się z wyścigu:

Na I etapie — Kertesz (Węgry).

Na II etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).

Na III etapie — Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders (Anglia), Russell (Anglia) i Jones (Anglia).

Na IV etapie — Welsh (Anglia), Spragg (Anglia), Plitt (Niemiecka Rep. Dem.), Władysław Kłabiński (Pol. fr.) i Drobniewski (Pol. fr.).

Na V etapie — Garnier (Francja), Vriet (Francja), Georgijev (Bułgaria) i Laine (Finlandia).

Ilu kolarzy pozostało w drużynach?

Rumunia — 6 kolarzy.
Polska — 6 kolarzy.
Bułgaria — 5 kolarzy.
Finlandia — 5 kolarzy.
CSR — 5 kolarzy.
Dania — 5 kolarzy.
Niemiecka Rep. Dem. — 5 kolarzy.
Francja — 4 kolarzy.
Węgry — 4 kolarzy.
Triest — 4 kolarzy.
Polonia fr. — 3 kolarzy.
Anglia — 1 kolarz.

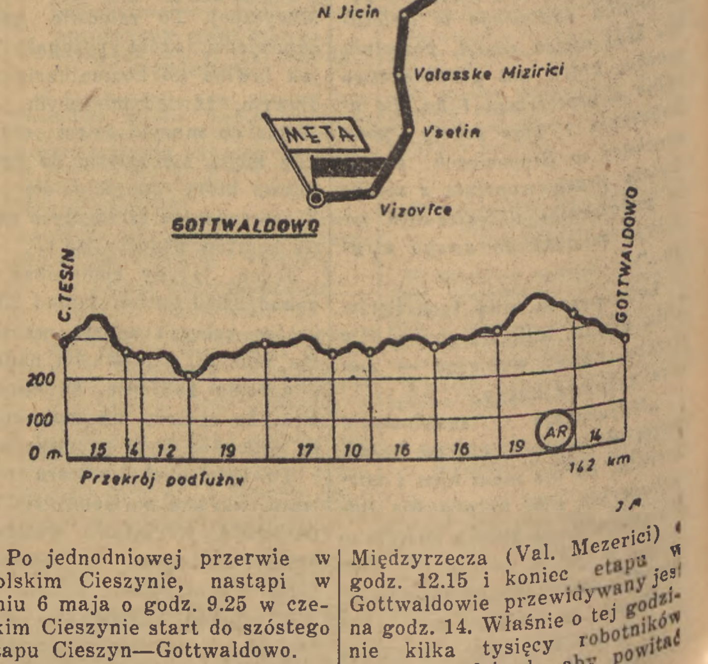
Drużyny czechosłowacka i bułgarska



Holubec, Pericz, Ruzicka, Skorzepa, Szramek, Vesely, Dinev, Dimov, Georgijew, Gieszev, Ivanov, Krestev

Rys. T. Marczewski

VI etap Cieszyn—Gottwaldowo 6 maja 1950 r.—Długość etapu 142 km



Po jednodniowej przerwie w polskim Cieszynie, nastąpi w dniu 6 maja o godz. 9.25 w czeskim Cieszynie start do szóstego etapu Cieszyn—Gottwaldowo.

Przyjazd do Ostrawy zaplanowany jest na godzinę 10.30, do Międzyrzecza (Val. Mezerici) o godz. 12.15 i koniec etapu w Gottwaldowie przewidywany jest na godz. 14. Właśnie o tej godzinie kilka tysięcy robotników wyjdzie z fabryk, aby powitać kolarzy.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

W sprawozdaniach z obchodów pierwszomajowych uderza niezliczona ilość miejscowości, gdzie odbywały się wielkie i bojowe manifestacje. Sprawozdania te skonkretyzowały i bardziej nam uzmysłowiły to, co wiemy z ogólnych podsumowujących danych: wykazały one siłę obozu pokoju. Wykazały, że we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej ludzie pracy demonstrują gotowość bezkompromisowej walki o chleb, o wolność, o pokój. Nawet na najbardziej zacofanym dotychczas kontynencie — w Afryce.

Nie ma „tubylców“ — są strajkujący górnicy

Donosząc o krwawej masakrze demonstracji murzyńskiej w okolicach Johannesburga, radio londyńskie podało: „*W jednej z miejscowości Południowej Afryki szereg tubylców zabitych zostało dziś przez policję*“. Ze stylu tego komunikatu wyziera typowe dla angielskiego „dżentelmena“ pojęcie „szeregu tubylców“, jako bezkształtnej i bezwolnej masy. Zamykając oczy na zachodzące na świecie przemiany, chcą traktować Afrykę jako rezerwat niczym nie skrępowanej eksploatacji, a Murzynów jako obiekt nieograniczonego niewolnictwa kapitalistycznego. Ale zamiast szarej, zrezygnowanej masy przybitych „tubylców“ widzieliśmy w dniu 1 Maja 100 tysięcy strajkujących górników kopalni złota; robotników świadomie i w sposób zorganizowany walczących o swe prawo, przeciw dyskryminacji rasowej i społecznej faszystowskiego rządu Malana.

Oto jeden z wielu konkretnych przykładów, na których widzimy jak nieustannie rozszerza się front pokoju, jak potężnieją i krzepną wszędzie siły przodującego oddziału tego frontu — klasy robotniczej.

Stać ich tylko na represje

Imperialiści odpowiadają terrorem i represjami. Taki sam jest sens usunięcia profesora Joliot-Curie i zakazu manifestacji pierwszomajowych w Londynie. Zarówno wielki uczony francuski, jak i robotnicy londyńscy chcą pokoju. Dlatego boją się ich amerykańscy podżegacze wojenni oraz wysługujący się im labourzyści brytyjscy i stojący u żłobu politycy francuscy.

Nie zadowalają się oni jednak dorywczymi represjami. Ostatnie dni przyniosły wiadomości z szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, z Australii, Południowej Afryki i Japonii o przygotowaniach do delegalizacji partii komunistycznej.

W Południowej Afryce, gdzie rasizm i niewolnictwo stanowią rządzącą „ideologię“, delegalizacja partii komunistycznej jest bodaj jedynym krokiem, który brakował jeszcze do wzorcowego modelu hitlerowskiego. W Japonii wielkorządca amerykański MacArthur, zaniepokojony wzrostem opozycji przeciw polityce okupantów japońskich, zapowiedział „konieczność“ delegalizacji partii komunistycznej.

Również jeśli chodzi o Australię, angielski „Manchester Guardian“ objaśnia postępowanie rządu obawą przed wielkimi wpływami komunistów w związkach zawodowych. Faktem jest, że podczas gdy kierownictwo reformistycznej Partii Pracy popiera krok rządu, przywódcy australijskich związków zawodowych zapowiedzieli stanowczą walkę przeciw faszystowskiej ustawie.

Dwie różne rzeczy

Ogłaszając, że żadne represje rządowe nie potrafią sparaliżować działalności partii komunistycznej ani stłumić walki ludu australijskiego o pokój, przewodniczący KP Australii śmiało oświadczył: „*przyjąć ustawę o rozwiązaniu partii komunistycznej a w rzeczywistości ją rozwiązać — to są dwie różne rzeczy*“.

A bawiący w Australii z okazji odbytego niedawno Kongresu Pokoju, dziekan z Canterbury, Hewlett Johnson oświadczył:

„Próby rządu australijskiego, zmierzające do ogłoszenia Partii Komunistycznej za nielegalną, zakończą się niepowodzeniem. Byłem w swoim życiu świadkiem prześladowań partii komunistycznej w carskiej Rosji, w hitlerowskich Niemczech, w faszystowskich Włoszech i imperialistycznej Japonii. Wszystkim wiadomo, do czego to doprowadziło.“

Zresztą każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że paroksyzm furii, który ogarnął imperialistów nie jest bynajmniej oznaką siły. Histeria jest zwykle objawem słabości.

Nowa konferencja i stare kłopoty

Wkrótce odbędzie się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Londyński „Economist“ przyznaje, że tłem konferencji jest niepowodzenie „zimnej wojny“. „*Po obu stronach Atlantyku panuje nieokreślone, ale definitywne przekonanie, że Zachód od dawna już stracił inicjatywę w sprawach międzynarodowych*“ — stwierdza tygodnik finansjery brytyjskiej.

Politycy amerykańscy mają na to jedną odpowiedź: zwiększyć przygotowania do agresji, wzmóc histerię wojenną, pomnożyć ilość prowokacji. Słowem: „totalna dyplomacja“, której częścią są zaostrzone represje przeciw klasie robotniczej. To są jednak kroki doraźne. Na konferencji londyńskiej Amerykanie będą usiłowali wzmocnić machinę „zimnej wojny“ drogą włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego i rozszerzenia paktu agresji na satelitów azjatyckich. Jednocześnie, jak i na poprzednich konferencjach, będą się oni starali zacieśnić kontrolę nad krajami Europy zachodniej.

I również — tak samo, jak na poprzednich konferencjach — działają przeciwieństwa wewnątrz bloku imperialistycznego, które będą tym razem zaognione na skutek sporu o to, kto ma ponieść ciężary dalszych zbrojeń. Przedwstępna wymiana zdań przyniosła już takie kwiatki, jak oświadczenie administratora planu Marshalla — Hoffmana, że „*zachowanie się tego państwa (Anglii) już mi zbrzydło*“. A wspomniany już „Economist“, podkreślając „konieczność jednolitej strategii państw zachodnich“ ubolewa jednocześnie, że „*ostatnie sześć miesięcy odznaczało się liczniejszymi niż dotąd nieporozumieniami między sprzymierzonymi mocarstwami*“.